



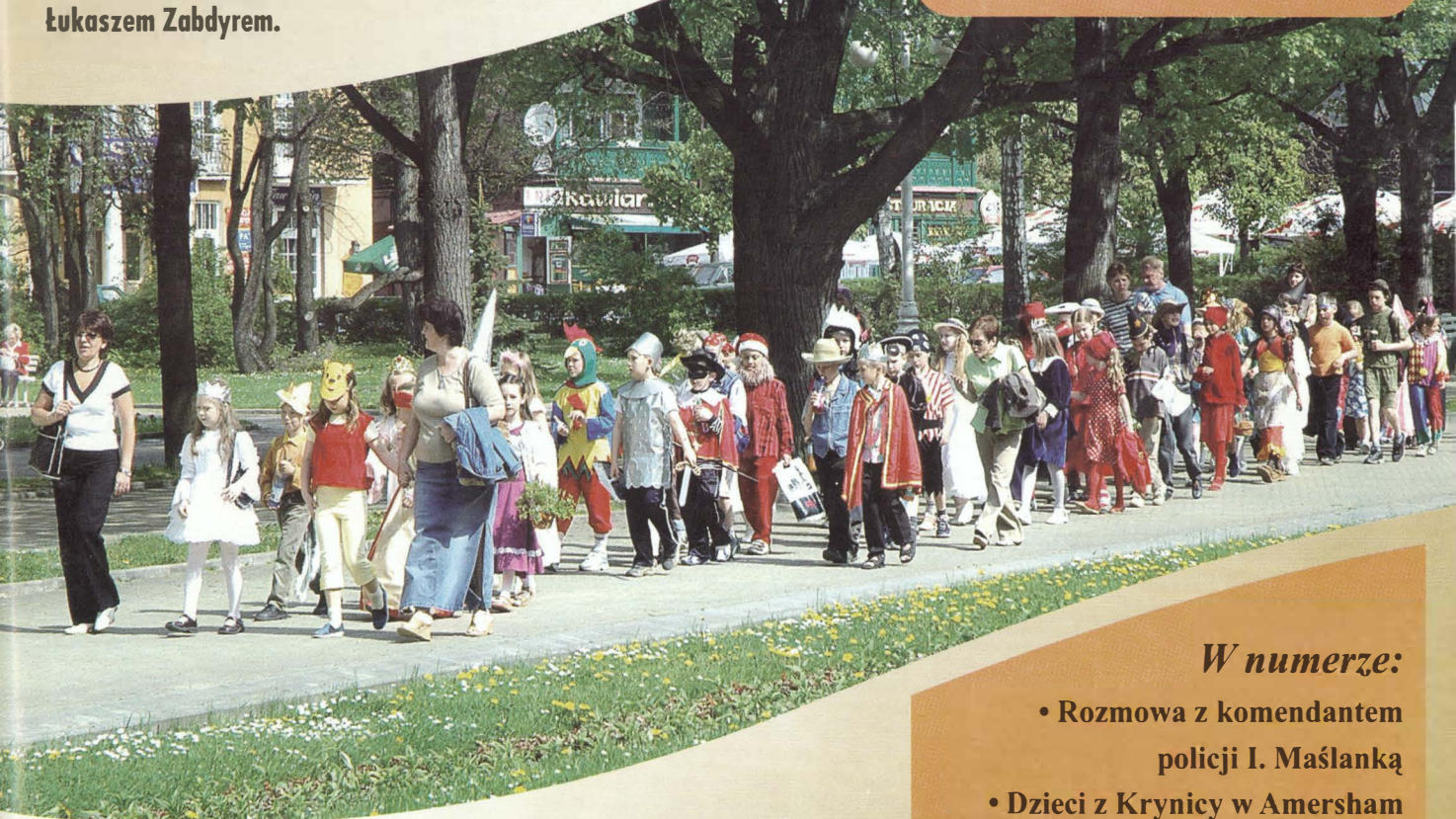
czerwiec 2005

• GAZETA LOKALNA •

R. XI Nr 4 (114)

W DROGĘ, DO ŚWIATA BAŚNI... !!!

24 maja, mieszkańcy Krynicy oraz goście uzdrowiska spacerujący po Deptaku w godzinach przedpołudniowych, byli świadkami niecodziennej sceny. Planty zaroili się od wróżek, rycerzy, skrzatów, oraz innych kolorowych, bajkowych postaci. Barwny, dziecięcy korowód zmierzał w kierunku Pijalni Głównej, by tam spotkać się z pisarką Ewą Stadtmüller i rysownikiem Łukaszem Zabdyrem.



Spotkanie, zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną w Krynicy, zgromadziło grupę ok. 250 dzieci z terenu całej gminy. Wszyscy uczestnicy byli przebrani w piękne, bajkowe stroje. Ewa Stadtmüller, popularna autorka książek dla najmłodszych, w zajmujący i pomysłowy sposób opowiadała o własnej twórczości i bohaterach swoich książek. W tym samym czasie Łukasz Zabdyr, ilustrator książek pani Ewy, wprowadzał najmłodszych w tajniki swojej pracy. Na oczach dzieci spod jego ręki wychodziły ilustracje i zabawne żarty rysunkowe. Pisarka przez cały czas prowadziła żywy dialog z widownią. Zadawała zagadki i odpowiadała na liczne pytania padające z sali. Każde dziecko mogło obejrzeć i kupić wybraną przez siebie książkę oraz otrzymać dedykację od bohaterów spotkania. Czas upłynął najmłodszym w radosnej i milej atmosferze. Dzieci z zainteresowaniem pytały o termin kolejnego spotkania.

cd. str. 12, 13, 17 >>

Barbara Paluchowa

Królowa Krynickich Zdrojów

*Pójdę parkiem poprzez paprocie
niech kwietniową zwiwnością
rozprostują ścieżki trosk na mojej twarzy*

*pójdę parkiem za świstem kosa
niech pierwiosnków słoneczna ulewa
ciernie smutku wypłucze mi z oczu*

*pójdę
gdzie jeżynom płaczą się wiotkie nogi
i zielone procesje mchów płyną
do kaplicy gałęzi świerkowych*

*pójdę
by pod zawilcowym płaszczem Bożej Matki
schronić skołatana światem głowę*

Z: B. Paluchowa Moim górcom.
Kraków 2004

W numerze:

- Rozmowa z komendantem policji I. Maślanką
- Dzieci z Krynicy w Amersham
- Wywiad z pisarką E. Stadtmüller i rysownikiem Ł. Zabdyrem
- Dzień dziecka na Jaworzynie Krynickiej
- Marian Włosiński opiekun Nikifora cz. II

• INFORMATOR URZĘDU
MIEJSKIEGO STR. 7-9



ZDARZENIA - ZDERZENIA

CO WIDAC, CO SŁYCHAĆ, CO LUDZIE MÓWIĄ...



26 maja – procesja Bożego Ciała w Parafii Zdrojowej



29 maja odbyła się tradycyjna procesja do figury Matki Bożej Królowej Krynickich Zdrojów na Górze Parkowej. Tegorocznej uroczystości przewodniczył ks. bp Stanisław Budzik.

fot. J. Kowalski



Od końca maja trwa przebudowa mostu na ul. Granicznej. W związku z tym ten odcinek drogi został wyłączony z ruchu samochodów, natomiast piesi mogą przedostać się na drugą stronę przechodząc przez kładkę. Na czas remontu drogi dojazd do ulicy Granicznej i Żródlanej został wytyczony przez ulicę Słoneczną. Jak informuje Urząd Miejski w Krynicy-Zdroju przebudowa mostu potrwa do końca lipca.



Trwają prace przy remoncie chodnika na skwerku łączącym ulicę Ebersa z deptakiem.

fot. Red.



11 czerwca na krynickim deptaku odbył się zlot starych samochodów. Wszystkie zabytkowe automobile przybyły do uzdrowiska w związku z Międzynarodowym Rajdem Weteranów „500 km Slovenských”. Krynica była jednym z przystanków na trasie III etapu tego rajdu. Po południu uczestnicy zwartą kolumną odjechali w kierunku Bardejova.

fot. J. Kowalski

WIOSENNA EDYCJA TARGÓW TURYSTYCZNYCH

Krynicka Organizacja Turystyczna w ramach działań statutowych, reprezentuje swoich członków podczas targów turystycznych, promując Krynice-Zdrój.

W bieżącym roku KOT uczestniczyła w targach GLOB w Katowicach, JANTUR w Kaliningradzie oraz LATO 2005 w Warszawie.

W dniach 01-03 kwietnia 2005r. w Katowicach odbyły się XII Międzynarodowe Targi Turystyki, Sprzętu Turystycznego, Żeglarskiego i Sportowego. Na powierzchni 10 000 m² nowoczesnego pawilonu wystawienniczego rozlożowało swe ekspozycje ponad 400 firm z 23 krajów. Obecne były niemal wszystkie regiony turystyczne Polski, prezentujące swoją ofertę na indywidualnych i zbiorowych stoiskach. Udział wzięli też dystrybutorzy sprzętu turystycznego, żeglarskiego i sportowego. Na odwiedzających targi czekały dodatkowe atrakcje - występy zespołów, przegląd filmów o tematyce turystycznej, pokazy nurkowania w basenie, strzelnica paintball i ściany wspinaczkowe. Wśród odwiedzających targi było zarówno wielu przedstawicieli biur turystycznych jak i turystów indywidualnych. Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem. Wiele osób pytało o tygodniowe pobyty, ale też o turnusy rehabilitacyjne i sanatoryjne.

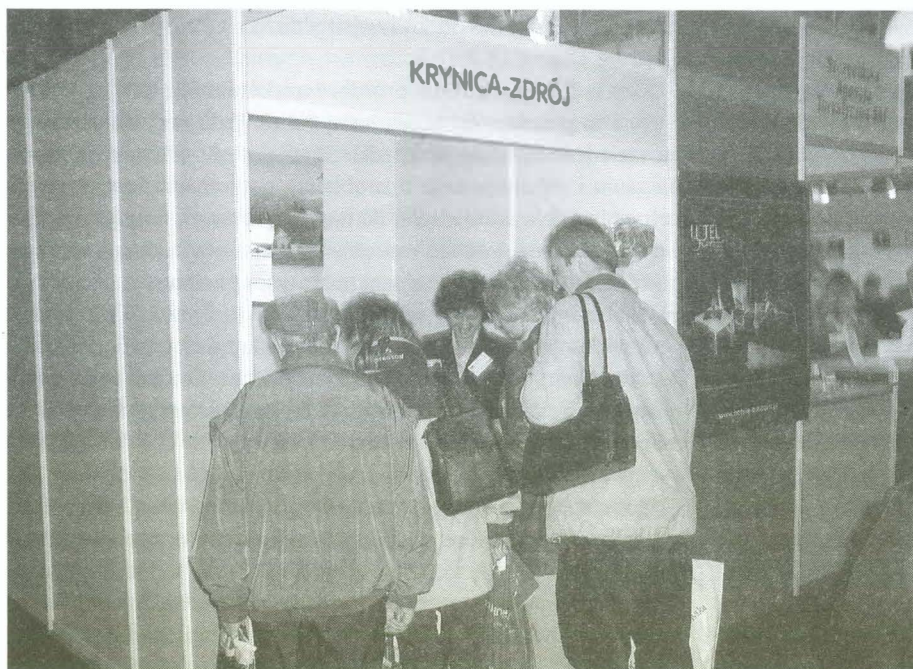
W dniach 14-16 kwietnia 2005 r. w Kaliningradzie na terenach targowych BALTIC-EXPO odbyły się kolejne targi turystyczne JANTUR 2005. JANTUR to kameralne, małe targi w całości usytuowa-



ne w jednym pawilonie. Polskie stoisko o powierzchni 36 m² przygotował moskiewski ośrodek POT, zapraszając do udziału organizacje turystyczne. Targi cieszyły się dużym zainteresowaniem, szczególnie biur turystycznych z Rosji, które wyrażają chęć przywożenia turystów (głównie narciarzy) do Krynicy-Zdroju na wspaniałe przygotowane trasy narciarskie Jaworzyny Krynickiej. W Kaliningradzie działa Klub Polski, zrzeszający 17 wiodących biur turystycznych, zajmujących się organizacją turystyki wyjazdowej do Polski. Przekazane im zostały komplety materiałów reklamowych o Krynicy-Zdroju wraz z bazą hotelar-

ską. Podczas targów Dyrektor oddziału POT w Moskwie, Pan Andrzej Sierakowski, zaproponował, aby w Krynicy-Zdroju w styczniu 2006 r. odbyła się tzw. Szkoła Menedżerów Turystyki. Uczestnikami byłiby wybrani przedstawiciele biur podróży z Moskwy, Kaliningradu i Petersburga. Krynicka Organizacja Turystyczna podjęłaby się organizacji tego przedsięwzięcia.

W dniach 22-24 kwietnia 2005 r., na terenie AWF w Warszawie odbyły się X Targi Turystyki i Wypoczynku LATO 2005. Krynicka Organizacja Turystyczna znalazła się w gronie 260 wystawców, zaproszonych przez Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu. Na wspólnym stoisku Ziemi Sądeckiej obok Krynicy-Zdroju swoją ofertę prezentowały również Nowy Sącz, Muszyna oraz Piwniczna. Wszystkie regiony turystyczne Polski prezentowały swoje oferty na stoiskach indywidualnych i zbiorowych, często pod patronatem organizacji turystycznych. Targi cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem osób indywidualnych, poszukujących ciekawych miejsc na letni wypoczynek rodzinny oraz ofert dla zorganizowanych grup. Wiele pytań dotyczyło możliwości wyjazdu dzieci i młodzieży na zielone i białe szkoły. Na uwagę zasługuje ciekawie przygotowany program targów bogaty w wiele imprez towarzyszących, stwarzających atmosferę pikniku rodzinnego.



Zmiany w krynickim komisariacie

Wywiad z komendantem Komisariatu Policji w Krynicy-Zdroju Ireneuszem Maślanką



Ostatnio zaszły pewne zmiany na komisariacie policji w Krynicy. Na czym one polegają?

W ostatnim czasie wprowadzonych zostało kilka zmian dotyczących kwestii administracyjnych. Chodzi o powstanie posterunku w Nawojowej i przeniesienie tam części etatów oraz odłączenie gminy Łabowa z obszaru naszej działalności. Nasz komisariat obejmuje obecnie teren miasta i gminy Krynica. Rejon jego działania pokrywa się więc z

obszarem administracyjnym Urzędu.

Jakie inicjatywy dotyczące bezpieczeństwa mieszkańców podejmuje krynicka policja?

Opracowana została strategia bezpieczeństwa na lata 2005 – 2010, będąca planem długofalowym. Niedawno w Nowym Sączu odbyło się posiedzenie dotyczące planowania polityki bezpieczeństwa, również na terenie tutejszego powiatu. Działając w tym nurcie staramy się współdziałać z samorządem. W najbliższym czasie zostanie powołany komitet do spraw realizacji wspomnianego programu. Ma on na celu zaangażowanie innych podmiotów do zajęcia się sprawą bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo publiczne nie jest wyłącznie domeną policji. Jest to ważne zadanie także dla innych instytucji życia publicznego oraz poszczególnych obywateli. Powinniśmy wspólnie dbać o nasze dobro. Najlepszym przykładem są kradzieże w blokach. Okazuje się, że wielu z nich można by uniknąć, gdyby tylko wszyscy mieszkańcy starannie zamykali za sobą drzwi. Wydaje się też, że poczucie bezpieczeństwa jest kwestią subiektywną, kształtowaną przez różne czynniki. Tak naprawdę wszelkie statystyki na ten temat nie wpływają na nasze osobiste odczucia w tej sprawie. W Krynicy nie odnotowujemy przestępczości na dużą skalę. Nie ma zabójstw, poważnych rozbojów, czy znaczących kradzieży. Tego typu wypadki zdarzają się incydentalnie. Duży wpływ na osobiste poczucie zagrożenia mają media, które niejednokrotnie epatują zbrodnią. Ostatnio Komenda wojewódzka Policji w Krakowie zleciła badanie ankietowe dotyczące tej sprawy. Pytano mieszkańców, czy czują się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania. Z ankiet wynika, że większość osób czuje się bezpiecznie na własnym podwórku.

Martwi nas to, że na naszym terenie sprawcami coraz większej ilości przestępstw są osoby nieletnie. W celu rozwiązania tego problemu współpracujemy ze szkołami podstawowymi, gimnazjami oraz samorządem. Ideą przedsięwzięcia jest przeciwdziałanie rozszerzaniu się przestępczości w środowiskach, w których żyje i uczy się młodzież. Dzieci bywają ofiarami, ale coraz częściej zdarza się, że są także sprawcami czynów karalnych.

Proszę powiedzieć coś więcej na temat współdziałania policji z innymi podmiotami życia publicznego

Niejednokrotnie ludzie czują zagrożenie, które niekoniecznie jest związane ze wzrostem przestępczości. Ponieważ niektóre sprawy nie leżą w gestii policji, zaproponowaliśmy współdziała-

nie z innymi instytucjami życia publicznego. Policja nie jest w stanie poprawić krzywy chodnik, nieoświetloną alejkę, czy zbyt wybujałe krzaki. O takich rzeczach, mogących wpływać na wzrost przestępczości, informujemy odpowiednie organy. Wzajemna wymiana informacji o tym, co w kwestii bezpieczeństwa można jeszcze zrobić, jest według nas dobrą inicjatywą. Współdziałamy także ze szkołami. W placówkach edukacyjnych za bezpieczeństwo wychowanków odpowiada dyrektor i nauczyciele. Interwencja policji podczas dyskotek, czy innych imprez młodzieżowych powinna być ostatecznością. To organizator imprezy jest zobowiązany do maksymalnej ochrony uczestniczących w niej osób. Jeżeli sobie nie radzi, my oczywiście interweniujemy, ale konieczny jest przepływ informacji.

Jakiego typu przestępstwa są najczęściej popełniane na terenie naszego miasta?

Największym problemem nie tylko Krynicy, ale całej Małopolski są drobne przestępstwa, takie jak kradzieże, czy kradzieże z włamaniem. Bolączką naszego miasta są zwłaszcza kradzieże nart i innego rodzaju sprzętu sportowego. Częste, zwłaszcza w szkołach, są także kradzieże telefonów komórkowych. Na terenie Krynicy zdarzają się także rozboje oraz tzw. przestępstwa hotelowe. Są one związane ze specyfiką naszej miejscowości. Ostatnio, dzięki dbałości właścicieli pensjonatów o bezpieczeństwo gości, obserwujemy zmniejszenie ilości tych przestępstw. Policja współdziała z ośrodkami wypoczynkowymi, pomagając im zorganizować skuteczne systemy bezpieczeństwa.

Jaki jest poziom wykrywalności drobnych przestępstw w naszym mieście?

W tej kwestii komisariat w Krynicy wypada dość dobrze na tle innych podobnych jednostek. Ogólna wykrywalność wszystkich przestępstw sytuuje się na poziomie ponad 60%. Wykrywalność samych kradzieży to ok. 20 – 30% (na 10 kradzieży trzy do czterech są wykrywane). W kategorii rozboi i poważniejszych przestępstw wykrywalność wynosi około 90%. Zaznaczyć należy, że tych przestępstw nie odnotowujemy dużo.

Czy w Krynicy istnieje problem narkomanii?

Jest to problem dotyczący całej Polski. W Krynicy rejestrujemy na razie jednostkowe przypadki. Skupiamy się głównie na zapobieganiu i informowaniu o problemie narkomanii. Mamy tu do czynienia z tzw. szarą strefą, dlatego też sprawą priorytetową jest profilaktyka i naświetlanie problemu w szkołach. Jeżeli nikt nie będzie zainteresowany kupnem narkotyków, znikną też sprzedawcy. Nieustannie staramy się tą sprawą monitorować i diagnozować. Musimy dbać o to, aby problem narkotykowy, który obecnie jest w Krynicy zjawiskiem marginalnym, nie znalazł podatnego gruntu i nie zaczął się rozszerzać. W tej kwestii naszymi naturalnymi partnerami są szkoły i samorząd lokalny.

Policja pomaga w rozwiązywaniu problemów komunikacyjnych Krynicy, które nasilają się zwłaszcza w sezonie zimowym

Problemem naszego miasta jest infrastruktura, między innymi sprawa obwodnicy. Jeżeli chodzi o zagrożenie w ruchu

cd na str. 6 >>

Aptekarz Hipolit Pohlman z Krynicy Powstaniec Styczniowy

Opracowując temat udziału polskich farmaceutów w Powstaniu Styczniowym natknęliśmy się na postać urodzonego w Krynicy Hipolita Pohlmana – aptekarza. Publikacją tą pragniemy przypomnieć postać tego niezwykłego człowieka mieszkańcom jego rodzinnego miasta. Pragniemy uczynić to tym bardziej, iż obecnie nasz zawód postrzegany jest negatywnie i kojarzony raczej z niskimi pobudkami właściwymi sklepikarstwu niż prawdziwemu powołaniu do służby ludziom i Ojczyźnie. Temat udziału farmaceutów w Powstaniu Styczniowym świadczyć może doskonale, że nie zawsze tak było!

Pozycja zawodu aptekarskiego w XIX wieku była bez porównania większa niż obecnie. Farmaceuci (zarówno ci z dużych miast jak i z małych miasteczek) cieszyli się wielkim autorytetem, brali udział w pracach społecznych, organizowali życie kulturalne i uczestniczyli w nim. Aptekarz drugiej połowy XIX wieku to często także burmistrz, pocztmistrz, właściciel kasy pożyczkowej. Wyjazdy do ośrodków handlowych po towary sprawiały, że pracownicy aptek byli najlepiej zorientowani w sprawach najnowszych wydarzeń politycznych, zarówno międzynarodowych jak i lokalnych. Nie dziwi więc fakt, że to właśnie aptekarzom powierzano w czasie powstania styczniowego odpowiedzialne funkcje naczelników miast, kurierów, skarbników, dowódców żandarmerii.

Wygląd i funkcje apteki w latach 60. XIX wieku znacznie różniły się od znanych nam obecnie. Oprócz ekspedycji gotowych i sporządzanych lekarstw, w aptece wyrabiano świece, mydła, wody gazowane, różne gatunki win, prowadzono obserwacje meteorologiczne i rozpowszechniano wiedzę o nowych sposobach nawożenia i uprawy roślin. Wszystko to czyniło z apteki miejsce centralne, szczególnie w małych miasteczkach. Wyjątkową pozycję aptek wykorzystała organizacja powstańcza, tworząc w nich punkty kontaktowe, oddziały poczty, miejsca tajnych narad. Apteka, z racji swojej funkcji, była także doskonałym miejscem do przechowywania ukrywających się powstańców. Doskonałe wyposażenie aptecznych laboratoriów umożliwiało produkcję prochu.

Udział farmaceutów Małopolski w Powstaniu Styczniowym był powszechny, wzięli w nim udział aptekarze, prowizorzy, pomocnicy, uczniowie i studenci farmacji. Tworzyli struktury organizacyjne Rządu Narodowego, wspomagali walczących pomocą medyczną, wreszcie sami chwyтали za broń i niejednokrotnie ginęli w nierównych walkach z armią rosyjską. Wybuch powstania w Królestwie Polskim był zaskoczeniem dla Galicji, mimo że już jesienią 1862 roku warszawski Komitet Centralny powołał Radę Naczelną Galicji, która zobowiązała się być organem zwierzchnim nad całą powstańczą organizacją zaboru austriackiego. Po pewnym jednak czasie Kraków stał się obok Lwowa głównym miejscem, gdzie formowano z ochotników oddziały powstańcze (wyruszające do walk w zaborze rosyjskim)



Hipolit Pohlman w mundurze powstańczym. Zdjęcie pochodzi z artykułu Eugeniusza Szulca

i magazynowano broń, którą następnie przemycano przez pobliską granicę; zbierano także składki pieniężne na rzecz walczących. W początkowej fazie powstania władze austriackie patrzyły na walkę Polaków jeżeli nie przychylnie, to przynajmniej z obojętnością. Z czasem jednak rozpoczęły się represje zarówno wobec zwykłych żołnierzy, jak i członków delegatur Rządu Narodowego. Kary bywały różne: od kilku tygodni aresztu do kilku lat więzienia, stąd też aktywny udział w powstaniu małopolskich aptekarzy zasługuje na szczególną pamięć i szacunek.

Z Małopolski w Powstaniu Styczniowym wzięł także udział aptekarz z Krynicy magister Hipolit Pohlman. Urodził się w roku 1838. W tym czasie (tzn. w latach 1821-30 i 1838-43) dzierżawcą zakładu zdrojowego w Krynicy był Adam Pohlman. Nie ulega więc wątpliwości, że Hipolit był jego krewnym, być może synem. Jako gospodarz Krynicy, Adam Pohlman pozostawił po sobie bardzo złe wspomnienia: dopuszczał się jawnych malwersacji, które narażały Krynica na straty fi-

nansowe i utratę pozycji wśród innych zdrojowisk. Dziś, w publikacjach dotyczących Krynicy, nazywany jest „łupieżcą”. Hipolit Pohlman okazał się natomiast wzorem patrioty, który dla sprawy narodowej poświęcił bardzo dobrze zapowiadającą się karierę uniwersytecką i zawodową. Po ukończeniu studiów farmaceutycznych wyjechał do Wiednia, gdzie rozpoczął pracę naukową. Świadczyło to o jego dużych zdolnościach i ambicjach, gdyż większość ówczesnych farmaceutów zaraz po ukończeniu studiów zakładała, bądź kupowała apteki.

Wiadomość o wybuchu w Królestwie Powstania zastała magistra Pohlmana w czasie przygotowań do obrony pracy doktorskiej. Nad decyzją o wyjeździe do kraju nie wahał się jednak ani przez chwilę. Szczegółowy udział Pohlmana w Powstaniu Styczniowym podaje w swej pracy Wacław Sokolewicz: „*Opuścił więc niezwłocznie Wiedeń i przybył do Krakowa skąd udał się do Pieskowej Skąły, brał udział w bitwie pod Miechowem. Po nieszczęśliwej tej wyprawie udał się do obozu Langiewicza. Przydzielony do Czachowskiego walczył pod Grochowskimi i tam otrzymał siedem ran, z których jedna była uważana przez lekarzy za śmiertelną*” (*Farmaceuci w Powstaniu 1863 roku. Wiadomości farmaceutyczne, numery od 13 1931 do 19 1931*).

Po wyleczeniu się Hipolit Pohlman nadal kontynuował swój udział w Powstaniu. W roku 1864 wchodził nawet w skład Rządu Narodowego. W tym samym czasie wstąpił się również jako kurier powstańczy, Sokolewicz pisze na ten temat: „*Gdy Austriacy zaprowadzili tzw. Chłopskie warty, przewoził różne depesze i rozkazy, choć nikt nie chciał się tego podjąć. Był wiele razy aresztowany w Krakowie i prześladowany przez rząd austriacki*”.

Po upadku Powstania Pohlman bezskutecznie zabiegał u galicyjskich władz o pozwolenie na prowadzenie apteki, mimo spełnienia wszystkich warunków, za każdym razem mu odmawiano. Było to oczywiście spowodowane powstańczą przeszłością.

Hipolit Pohlman zmarł w roku 1917 w Warszawie. 290 numer „*Nowej Reformy*” (z dnia 10 lipca 1919 roku) doniósł o mającym się odbyć nabożeństwie żałobnym za „*Hipolita Pohlmana urodzonego w roku 1838*”. W sprzeczności z tymi informacjami pozostaje artykuł Eugeniusza Borzęckiego „*Nowe materiały biograficzne dotyczące farmaceutów – uczestników Powstania Styczniowego*” („*Farmacja Polska*” nr 1 1967). Autor pisze tu bowiem: „*Po powstaniu przebywał w Odessie. W roku 1923 żył jeszcze*”.

Joanna Typek Maciej Bilek

cd ze str. 4 >>

Zmiany w krynickim komisariacie

drogowym, to od lat utrzymuje się ono na podobnym poziomie. Ilość kolizji i ofiar wypadków nie ulega zmianie. Życie ludzkie jest najwyższą wartością i sytuacją idealną byłoby, gdyby ofiar śmiertelnych nie było w ogóle. Niestety odnotowujemy 1-2 takie wypadki każdego roku. W tej kwestii również kontaktujemy się z samorządem i opracowujemy programy służące poprawie bezpieczeństwa na drogach. W obszarze naszej działalności znajdują się drogi gminne, powiatowe oraz wojewódzkie. Każdy administrator danej drogi odpowiada za jej stan. Policja monitoruje te drogi i interweniuje w razie jakichkolwiek zaniedbań. Nasze bezpieczeństwo zależy też w dużej mierze od samych kierowców. Jeżeli nie

zmniejszy się ilość osób wsiadających do aut pod wpływem alkoholu nie możemy liczyć na znaczne zmniejszenie ilości wypadków. W przypadku nietrzeźwych kierujących staramy się wykorzystywać wszelkie możliwe środki represji. Teraz oprócz zatrzymania prawa jazdy dokonujemy również procesowego zatrzymania pojazdu na poczet grozących kar.

Czy do zadań policji należy kierowanie ruchem w miejscach szczególnie zatłoczonych, takich, jak np. w okresie zimowym ul. Pułaskiego?

Kierowanie ruchem przez funkcjonariuszy policji jest ostatecznością. Ważne jest przede wszystkim odpowiednie oznakowanie, sygnalizacja i prawidłowa konstrukcja skrzyżowań. Podmiotów uprawnionych do kierowania ruchem jest więcej. Mogą to robić również strażacy, służba drogowa, strażnicy miejscy, czy straż graniczna. Funkcjonariusze służą pomocą np. podczas imprez masowych, gdy potrzebne jest chwilowe wyłączenie jednej lub większej ilości ulic z ruchu. Dobrym rozwiązaniem w innych wypadkach jest odpowiednie zorganizowanie ruchu poprzez zabezpieczenie wystarczającej ilości parkingów, czy wprowadzenie dobrze oznakowanych skrzyżowań. Karanie dużą ilością mandatów nie jest idealnym rozwiązaniem, ponieważ kierowcy nie uczą się na błędach. Osoba ukarana w jednym dniu za nieprawidłowe parkowanie może za jakiś czas zrobić to ponownie. Takie doraźne działanie okazuje się więc mało skuteczne. O wiele bardziej owocne są rozwiązania systemowe – zakładanie parkingów poza miastem, odpowiednie oznakowanie miejsc objętych zakazem parkowania.

Jak duży jest posterunek policji w Krynicy?

Jak większość jednostek borykamy się z trudnościami kadrowymi. Obecnie nad bezpieczeństwem ok. 20 tys. mieszkańców czuwa obecnie 31 policjantów, jednakże liczę na poprawę tej sytuacji w okresie najbliższych 10 miesięcy, kiedy zakończy się proces szkolenia funkcjonariuszy nowoprzyjętych.

Posiadamy pięć pojazdów, z których dwa mają już 400 tys. przebiegu. Jeżeli chodzi o zakup niezbędnego sprzętu mamy wsparcie krynickiego samorządu. Myślimy obecnie o modernizacji naszej siedziby. Inwestycja jest obecnie w fazie projektu. Jeżeli chodzi o informatyzację jednostki, to na dzień dzisiejszy dysponujemy dwoma komputerami. Niestety budynek wciąż nie jest przystosowany do pracy biurowej.

Co należy do obowiązków dzielnicowego?

Rolą dzielnicowego jest obecnie zarządzanie działaniami na rzecz poprawy bezpieczeństwa w rejonie, do którego jest przypisany. Jest to osoba, która odpowiada za całokształt działań związanych z bezpieczeństwem mieszkańców. Jest on rozliczany z utrzymywania porządku w obrębie dzielnicy, z ilości i jakości wdrażanych programów profilaktycznych, z ilości wniosków skierowanych do rad dzielnicy, a dotyczących rozwiązywania problemów bezpieczeństwa. Do jego zadań należą też sprawy bieżące, takie jak prowadzenie postępowań administracyjnych i kierowanie spraw do sądu grodzkiego. Dzielnicowi zajmują się też kwestią przemocy w rodzinach. Po zgłoszeniu takiego wypadku, policjant udaje się do mieszkania rodziny, ustala przyczyny zjawiska, jego skutki, rozmawia z pokrzywdzonymi i pyta o ich ewentualne oczekiwania. Dokonuje także oceny sytuacji nieletnich w danej rodzinie, zgłasza wszelkie zaniedbania, używanie przemocy wobec dzieci. Jednym słowem dzielnicowy to policjant pierwszego kontaktu dla osób mających jakieś problemy.

INFORMATOR

RADY MIEJSKIEJ I URZĘDU MIEJSKIEGO W KRYNICY-ZDROJU V/2005 (9)

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

XXXIII zwyczajna sesja – 29 kwietnia 2005 r.

Głównym punktem tej sesji był projekt uchwały dotyczącej sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Krynicy-Zdroju za 2004 r. i udzielenia absolutorium dla Burmistrza Krynicy-Zdroju.

Na początku Burmistrz Emil Bodziony zaprezentował w zarysie sprawozdanie z wykonania budżetu. Wykonanie dochodów 36 366 645 zł.

Wykonanie wydatków 32 389 944 zł.

Wśród wykonanych w roku 2004 zadań do najważniejszych zaliczył:

- ukończenie i oddanie do użytku nowego budynku Gimnazjum w Tyliczu,
- modernizację i wykonanie nowych asfaltowych nawierzchni na ponad 5 km dróg gminnych, z czego w Krynicy-Zdroju wykonano 2,9 km (ul. Zieleniewskiego – Jakubik 1 100 mb, Wiejska 240 mb, Rzemieślnicza 610 mb, 400 mb drogi prowadzącej do bloku Kraszewskiego 173). Obok nowych nawierzchni asfaltowych wykonano 3 km nowych chodników z kostki brukowej na terenie Krynicy-Zdroju, nowe zatoki autobusowe i 6 nowych wiat przystankowych. Prace te, obok prac w Parku, rejonie fontanny „Setki” i ul. Cichej, w sposób znaczący poprawiły estetykę i wizerunek Krynicy-Zdroju
- modernizacja i rozbudowa oświetlenia ulicznego w Krynicy-Zdroju i na terenie Gminy,
- zakup ciągnika ze sprzętem do odśnieżania i koszenia traw oraz nowego samochodu marki „Volkswagen” w miejsce zużytego „Żuka”, dla potrzeb grupy komunalnej,
- zakończenie modernizacji sztucznego lodowiska z zakupem wyposażenia (podłoga, sprzęt do siłowni, basenu, sauny i innych).

Burmistrz na koniec stwierdził, że rok 2004 należy uznać za udany dla Gminy i dlatego wnosi o przyjęcie przez Wysoką Radę sprawozdania z jego wykonania.

Następnie Przewodniczący Rady Janusz Cisek przedstawił opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej do wniosku Burmistrza. Wniosek Komisji Rewizyjnej i opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej do wniosku Komisji Rewizyjnej odczytał Przewodniczący Komisji Stanisław Mądry.

Wszystkie opinie i wnioski były pozytywne.

W głosowaniu Rada przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu za 2004 r. przy 11 głosach za, 1 głosie przeciw oraz 1 głosie wstrzymującym.

Tym samym udzielono absolutorium dla Burmistrza Krynicy-Zdroju.

Na tym posiedzeniu przyjęto jednogłośnie jeszcze 4 uchwały.

Pierwsza dotyczyła przejścia zadania związanego z likwidacją osuwiska w miejscowości Berest. Uchwalenie tej uchwały umożliwi Burmistrzowi zawarcie porozumienia z Marszałkiem i złożenie wniosku o zawarcie umowy dofinansowania do Biura ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych.

Druga uchwała w sprawie zmian w budżecie gminy oraz zmiany uchwały budżetowej na 2005 r. związana jest z zadaniem termoizolacji szkoły nr 3 w Krynicy-Zdroju – kosztorys opiewa na kwotę 1 450 000 zł. Na to zadanie zaplanowane są środki w budżecie - 300 000 zł i przewiduje się zaciągnięcie preferencyjnego kredytu w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 780 000 zł. Kolejne zmiany w budżecie na 2005 r. spowodowane są dostosowaniem zapisów uchwały do poziomu kwot uzyskanych w wyniku przetargu na likwidację osuwiska ul. Ebersa i w Bereście oraz przesunięcia środków na wnioski sołectw Berest i Mochnaczka Wyżna.

Kolejne dwie uchwały dotyczyły zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków Biblioteki Publicznej i Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju za rok obrachunkowy 2004.

SPRAWOZDANIE Z PRAC BURMISTRZA KRYNICY-ZDROJU za okres od 31 marca 2005 r. do 30 kwietnia 2005r.

W okresie sprawozdawczym Burmistrz na posiedzeniach kolegialnych rozpatrywał i rozstrzygał następujące sprawy:

I. Na posiedzeniu w dniu 06 kwietnia 2005 r.:

1. zdecydowano o zamówieniu z wolnej ręki opracowania planu urządzeniowego lasów gminnych,
2. w ramach zadania objętego dofinansowaniem Urzędu Marszałkowskiego z zakresu poprawy infrastruktury drogowej (drogi do pól) do realizacji w 2005 r, po analizie potrzeb wybrano wykonanie drogi w Bereście tzw. Przebudowa 1,
3. przyjęto protokół Społecznej Komisji Mieszkaniowej, jednak z uwagi na trudną sytuację mieszkaniową w gminie bez akceptacji przydziału wolnych lokali socjalnych, które są rezerwowane dla osób eksmitowanych,
4. zdecydowano o pozostawieniu na dotychczasowym poziomie na rok 2005 stawki czynszu mieszkaniowego w lokalach gminnych,

II. Na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2005 r.:

1. wyrażono zgodę na dalsze oddanie w użyczenie torów saneczkowych MO-SiR-owi celem zarządzania i koordynacji użytkowania (na terenie gminy działają trzy kluby saneczkowe),
2. po przeanalizowaniu spraw z zakresu planowanych termomodernizacji budynków szkół i możliwości finansowania zadania przy pomocy środków NFOŚiGW i WFOŚiGW zdecydowano o wykonaniu termomodernizacji budynku szkoły nr 1 (dawna nr 3) – (1.440 tys.zł.),
3. rozpatrzono i wytypowano wzorem lat ubiegłych miejsca handlowe na terenie miasta do wydzierżawienia na sezon letni w formie przetargu nieograniczonego,
4. rozpatrzono i przyjęto analizy sporządzone do wniosków o ustalenie warunków zabudowy,

5. zdecydowano o ogłoszeniu kolejnych (drugich) przetargów nieograniczonych na sprzedaż działek gminnych, położonych w Pioruncie i Krynicy-Zdroju (pierwsze przetargi nie dały rezultatu),

ponadto rozpatrzono wnioski o :

- wykup lokali mieszkalnych przez najemców,
- wydzierżawienie gruntów lub o przedłużenie dotychczasowych umów dzierżawnych,

III. Na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2005 r.:

1. rozpatrzono i zajęto stanowisko do uchwał Wspólnot Mieszkaniowych nieruchomości przy ul. Halnej 1, Halnej 7, Kraszewskiego 96, Kraszewskiego 35/1, 69, 106, Dąbrowskiego 7, Czarny Potok 2, Piłsudskiego 25 w sprawie ustalenia zaliczki na fundusz remontowy i bieżący oraz wykonania remontu,
2. w związku z realizacją planu zalesień na 2005 r. zaakceptowano zakup materiału sadzeniowego dla lasów gminnych i Parku Zdrojowego w trybie zamówienia z wolnej ręki mając na względzie dobór dobrej jakości materiału sadzeniowego,
3. przeanalizowano koszt realizacji wykonania oświetlenia ulicznego rynku w Tyliczu – wartość kosztorysową szacuje się na kwotę 230 tys.zł.,
4. wyrażono zgodę na dofinansowanie zakupu sprzętu nagłośnieniowego przez Centrum Kultury na potrzeby prowadzonej przez nich działalności,
5. rozpatrzono szereg wniosków o wydzierżawienie gruntów gminnych na cele rolne i pod lokalizację obiektów użytkowych,

IV. Na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 2005r. :

1. rozpatrzono i zajęto stanowisko do uchwał Wspólnot Mieszkaniowych nieruchomości w Tyliczu przy ul. Kazimierza Wielkiego, w Krynicy przy ul. Kraszewskiego 68/1, 173, Popieluszki 3, Piękna 5, Kościuszki 40, - głównie w sprawach remontowych,
2. przeanalizowano wnioski najemców lokali mieszkalnych o dofinansowanie remontu, przepisanie umowy najmu, cd. verte

I N F O R M A T O R

RADY MIEJSKIEJ I URZĘDU MIEJSKIEGO W KRYNICY-ZDROJU V/2005 (9)

3. rozważano kwestię podstawy ustalenia szacunkowej wartości budynków komunalnych administrowanych przez MPKG dla potrzeb ubezpieczeniowych,
4. wstępnie zaakceptowano koncepcję wykonania mostu przy ul. Granicznej – zdecydowano o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na wybór wykonawcy tego zadania – wartość inwestorska 243 tys.zł. ,
5. zapoznano się z informacją, która była tematem spotkania w Starostwie, w sprawie planowania przestrzennego ustalającego warunki zabudowy w sytuacji, gdy gmina nie ma opracowanego i zatwierdzonego planu zagospodarowania przestrzennego,
6. zdecydowano się na zatrudnienie osób bezrobotnych do grupy komunalnej w ramach środków posiadanych przez gminę, jednak są czynione starania o zatrudnienie osób w ramach zatrudnienia socjalnego (byli więźniowie i osoby uzależnione),

ponadto rozpatrzono wnioski o:

- przyznanie drewna tartaczego dla Berestu (budynek komunalny) i na potrzeby grupy komunalnej,
- zgodę na lokalizację wypożyczalni gokartów rowerowych w Parku Nitribitta,
- zgodę na przejazd pojazdów zabytkowych przez ul. Dietla.

Odbudowa mostu nad potokiem „Kryniczanka”.

Urząd Miejski w Krynicy-Zdroju informuje, że w okresie od 30.05.2005 r. do 31.07.2005 r. przeprowadzana będzie przebudowa mostu w ciągu ul. Granicznej w Krynicy-Zdroju. Na okres prowadzenia robót most oraz odcinek ul. Granicznej są całkowicie wyłączane z użytkowania. Ruch drogowy odbywa się wg zatwierdzonej przez Starostę Nowosądeckiego, czasowej organizacji ruchu uwzględniającej wyłączony odcinek ul. Granicznej oraz konieczne objazdy.

Na ul. Słonecznej, gdzie obowiązuje ruch jednokierunkowy, na czas zamknięcia ul. Granicznej, wprowadzono ruch dwukierunkowy. Na całej długości ulicy obowiązuje zakaz zatrzymywania

się i postoju oraz ograniczenie prędkości do 40 km/h.

Przetarg nieograniczony na odbudowę mostu nad potokiem „Kryniczanka” w ciągu ul. Granicznej w Krynicy Zdroju o nośności 30 ton wygrała firma Budownictwo Komunikacyjne – inż. Walenty Kuśnierz z Nowego Sącza.

Wartość kontraktu brutto

wynosi: 183.523,45 zł.

Pozyskane środki zewnętrzne - zadanie współfinansowane przez Biuro ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiotowych (w wysokości 80 000 zł)

Termin realizacji zaplanowano: do 25 lipca 2005 roku.

XXX Sesja Rady Powiatu Nowosądeckiego - 2 czerwca 2005.

Rada Powiatu Nowosądeckiego podjęła uchwały w sprawie nadania odznaki honorowej „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”. Odznaczenia przyznano 24 osobom fizycznym, podmiotom gospodarczym i instytucjom, m.in. :

1. Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu – Oddział Krynica - Zdrój im.Romana Nitribitta. Wniosek złożony przez Towarzystwo Polsko-Słowackie w Muszynie. W uzasadnieniu podkreśla się, że PTTK O/Krynica jest jednym z najważniejszych popularyzatorów form turystyki pieszej na terenie Beskidu Sądeckiego i Niskiego. Imprezy organizowane przez wyróżnionego łączą wędrówki po górach z poznawaniem historii, kultury i tradycji subregionu
2. Panu Janowi Rybarskiemu. Wniosek został złożony przez Burmistrza Krynicy-Zdroju Emila Bodzionego. W uzasadnieniu podkreśla się, że Jan Rybarski od ponad 50-tu lat nieprzerwanie działa społecznie na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa, szczególnie wśród młodzieży. Przez 20 lat był naczelnikiem krynickiej grupy GOPR. Od przeszło 30 lat jest przewodnikiem turystycznym, górskim oraz znakarzem szlaków turystycznych. Ponadto jest współbudowniczym Muzeum Historii i Turystyki Górskiej na Jaworzynie oraz schroniska PTTK „Nad Wierchomlą”.
3. Panu Bogusławowi Kaczyńskiemu. Wniosek został złożony przez Burmistrza Krynicy-Zdroju Emila Bodzionego. W uzasadnieniu podkreślono m. in., że Pan Bogusław Kaczyński jest mieszkańcem Sądeczyny szczególnie bliski jako dyrektor artystyczny Festiwalu im.Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju, którą to funkcję pełni od roku 1984. Obecnie jest organizatorem Europejskiego Festiwalu im.Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju. Przedsięwzięcie to przynosi korzyści nie tylko Krynicy, ale całemu Powiatowi Nowosądeckiemu.

Uchwały powyższe zostały podjęte jednogłośnie, a wręczenie powyższych odznaczeń nastąpi podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Nowosądeckiego w dniu 16.06.2005.

Ponadto podczas sesji omawiano sytuację ekonomiczną placówek służby zdrowia (sprawozdania finansowe za rok 2004) Powiatu Nowosądeckiego, a także przedstawiono informację o stanie sanitarnym Powiatu.

Po raz kolejny poruszono bardzo ważny dla mieszkańców Gminy Krynica-Zdrój problem konieczności modernizacji drogi Krzyżówka – Tylicz - Muszynka. Kilkuletnie intensywne działania Starosty, Rady Powiatu Nowosądeckiego oraz Radnych Sejmiku Wojewódzkiego zakończyły się sukcesem : droga ta, wchodząca dotychczas w skład zasobów powiatowych, uzyskała status drogi krajowej, co z pewnością pozwoli na rozpoczęcie procesu modernizacji w szybszym terminie.

W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W KRYNICY ZDROJU

Współpraca ze Słowacją

W dniach 12 i 13 kwietnia br. przedstawiciele uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych gościli w zaprzyjaźnionej szkole w Lipanach na Słowacji.

Spotkanie odbyło się w ramach współpracy pomiędzy obydwooma szkołami, trwającej od ponad dwóch lat. Młodzież słowacka i polska brała udział w konkursach i rozgrywkach sportowych. W pierwszym dniu odbył się konkurs piosenki ludowej i popularnej. Młodzież polska wykonywała piosenki w języku słowackim, młodzież słowacka w polskim.

W kategorii piosenki ludowej I miejsce zdobyli gospodarze, zaś w kategorii piosenki współczesnej uczennica naszej szkoły – Aleksandra Gurgul.

W drugim dniu odbyły się rozgrywki sportowe w następujących kategoriach:

- piłka nożna
- piłka siatkowa
- piłka koszykowa
- tenis stołowy.

Młodzież świetnie się bawiła. Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Janina Złotnicka zaprosiła przyjaciół ze Słowacji z wizytą. Spotkanie będzie miało miejsce we wrześniu 2005 r.

Młodzi w Europie

W konkursie „Polska w Europie” zorganizowanym pod patronatem Wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego dr Janusza Onyszkiewicza wzięła udział uczennica Małgorzata Nieć z kl. 1a LO i została laureatką głównej nagrody w konkursie. Nagrodą jest wyjazd do Brukseli i Parlamentu Europejskiego. Uczennica startowała w kategorii: praca pisemna w formie bloga w internecie.

Kolejne sukcesy poetyckie

Danuta Prusak – uczennica klasy III Technikum Ekonomicznego osiąga kolejne sukcesy !

Po wygranej niedawno konkursie poetyckim „O złote wiosło” zdobyła dwie następne nagrody:

I miejsce w konkursie poetyckim „Słowiański Papież – my z niego wszyscy” zorganizowanym przez Zespół Szkół Nr 1 w Nowym Sączu. Jury, w którym zasiadał znany poeta Antoni Kie-mystowicz wysoko oceniło warsztat poetycki Danusi. Otrzymała ona również specjalne pisemne gratulacje od posła na Sejm RP – Kazimierza Sasa.

I miejsce w konkursie poetyckim „Nie lękała się być Świętą” organizowanym przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu poświęconym życiu Świętej Kingi.

Praktyka we Francji

Uczennica naszej szkoły Kamila Kraj odbyła miesięczną praktykę w restauracji „L'ILL” w Ebersmunster w Alzacji we Francji.

Fotoreporterzy z miejscowej gazety „DERNIERES NOUVELLES D'ALSACE” przeprowadzili z Kamilą wywiad. 27 marca 2005 r. szkoła otrzymała artykuł i jego tłumaczenie (który zamieszczamy poniżej).

„Polka na pokładzie L'ILL. Przy boku Rolanda, szefa kuchni, Kamila na praktyce”.

Wczoraj świętowała swoje 19 urodziny w Alzacji. Dziewczyna nazywa się Kamila Kraj, jest młodą Polką i odbywa miesięczną praktykę w Restauracji „L'ILL” w Ebersmunser...

„Pani Josiane Appel-Klein, właścicielka restauracji mówi „Jej obecność u nas to jest przypadek, jeden z naszych przyjaciół, który znał Kamilę, polecił ją nam na odbycie praktyki w naszej kuchni. Myśmy zaakceptowali tę propozycję z dużą przyjemnością i Kamila przyjechała do nas na początku marca. Jej praktyka kończy się 2 kwietnia. Jest pracowita i ma dużą motywację. Jej celem, podczas pobytu tutaj, jest pogłębienie znajomości w zakresie kuchni, porównanie innych rodzajów kuchni od tych jakie już poznała. Odkrywa dania z żabich udek, smażonych węgorzy, dania z karpia, które w jej regionie są specjałami podawanymi na Boże Narodzenie. Kamila pragnie też poprawić swoją znajomość francuskiego.

Jest bardzo pracowita, ma motywację, aby powiększyć swoje kulinarne umiejętności – dodaje szef kuchni Roland Fontoin – podoba się jej praca u nas.

Tego typu staże dla młodych ludzi pochodzących z krajów Wspólnoty Europejskiej są możliwe i ich kontynuowanie da nam wszystkim satysfakcję...

Kamila uczestniczyła również w spotkaniu w Strasburgu poznając szkołę i system tamtejszego nauczania.

Z wizytą w Amersham

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2: Lilianna Kostrzewa, Jakub Lelito, Patryk Załucki, Michał Kotlarz, Piotr Bodziony oraz z Samorządowego Centrum Edukacji Szkolnej nr 1 : Patrycja Klatka, Katarzyna Lelito, Zuzanna Kmak, Aleksandra i Izabela Basta w dniach od 13 do 22 maja uczestniczyli w wyjeździe do Amersham w Wielkiej Brytanii.

Wyjazd zorganizowało Towarzystwo Przyjaźni Miast Krynica-Amersham z siedzibą w Krynicy na zaproszenie angielskiego towarzystwa bliźniaczenia miast. Miasta Amersham i Krynica-Zdrój to miasta zbliżnione czyli tzw. partnerskie.

Opiekę nad dziećmi sprawowały Ida Porzycka, nauczycielka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych i Małgorzata Półchłopek nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 2. Celem tego wyjazdu było nawiązanie osobistych kontaktów między mieszkańcami, co jest głównym zadaniem towarzystwa.

Koszty pobytu dzieci i opiekunów w Anglii pokryła strona angielska, a pozostałe koszty rodzice i towarzystwo krynickie.

Mieszkaliśmy w rodzinach angielskich i angielsko-polskich. Po śniadaniu spotykaliśmy się, aby w grupie spędzać dalszą część dnia. Odwiedziliśmy Londyn, gdzie udało nam się być na słynnym „Londyńskim oku”, z którego przez 20 minut podziwialiśmy panoramę miasta. Z wielkim zainteresowaniem dzieci zwiedzały zamek w Windsorze. Właśnie w tym czasie przebywała w nim królowa Elżbieta II. Atrakcją była wizyta w angielskiej jednostce straży pożarnej, w zoo, na fermie zwierząt, w centrum sportu, w miniaturowym miasteczku Bekonscot, puszczenie latawców i gra w piłkę z angielskimi harcerzami. Były też chwile poświęcone historii. Dzieci zwiedzały Muzeum Lotnictwa w Północnym Londynie i były pod pomnikiem upamiętniającym śmierć ponad dwóch tysięcy lotników polskich w Bitwie o Anglię. Odwiedziliśmy szkołę przyglądając się angielskim lekcjom. W kawiarni kreatywnej każdy z uczestników mógł wymalować podarowaną ceramiczną figurkę. Przemierzaliśmy się mikrobusem, pociągiem, metrem, a do Anglii poleciliśmy samolotem z Krakowa, co stanowiło dodatkową atrakcję. Jedna z dziewczynek napisała: „leć do Anglii świat wydawał mi się taki mały, jak kropka nad i”. Rodziny angielskie opiekujące się dziećmi, podczas pobytu, telefonicznie kontaktowały się z rodzicami dzieci. Mam nadzieję, że zawarte znajomości będą podtrzymywane. Dzieci pięknie zaprezentowały się społeczności angielskiej. Odważnie podejmowały próby wypowiedziania się w języku angielskim, co wcale nie jest łatwą umiejętnością. Chwalono je za kulturę i zachowanie. Myślę, że byliśmy dobrą wizytówką naszego miasta i Polski.

Obecnie stowarzyszenie będzie pracowało nad przygotowaniem przyjazdu młodzieży angielskiej do Krynicy. Dla mnie nasza wizyta w Anglii okaże się pełnym sukcesem, jeśli w ślad za nią do nas przyjedzie grupa młodzieży angielskiej.

Pani burmistrz Amersham, która zegnała nas, zapewniła swoją pomoc w nawiązywaniu dalszych kontaktów

Po raz drugi Biblioteka zorganizowała Dzień Dziecka na Jaworzynie Krynickiej

KOLOROWO I RADOŚNIE

1 czerwca na szczycie Jaworzyny odbyła się impreza „Święto Dzieci”. Na spotkanie zaprosiła dzieci Kolej Gondolowa. Konkursy, quizy i zabawy, podobnie jak w roku ubiegłym, przygotowała i przeprowadziła Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju. Dla milusińskich grał i śpiewał zespół państwa Bielów z Nowego Sącza. Fundatorem nagród i słodczy był Urząd Miejski w Krynicy-Zdroju. Podobnie jak w roku ubiegłym, zabawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Przybyło ponad 2,5 tysiąca dzieci z terenu gminy Krynica, gmin ościennych, a także innych odległych regionów Polski (Ostrowiec Świętokrzyski, Andrychów, Goszcza). We wspólnym świętowaniu wzięli udział ratownicy z krynickiej grupy GOPR, którzy zorganizowali zjazdy na linie (kolejka tyrolka) oraz policjanci z komendy w Nowym Sączu i komisariatu w Krynicy. Dzieci mogły przymierzyć policyjną czapkę, kamizelkę kuloodporną, czy obejrzeć z bliska radio-wóz.

Atrakcyjne konkursy z nagrodami były tylko jedną z niespodzianek przygotowanych przez organizatorów. Obok sceny głównej, gdzie królowała radosna muzyka, przy której wspaniale bawiły się najmłodsze dzieci, na bocznej scenie odbywały się konkursy indywidualne i grupowe. Zbijanie balonów, odbijanie piłki w okręgu czy skoki na skakance dawały nie tylko wiele radości, ale budziły emocje związane z rywalizacją.

Zabawa się udała, a najlepszym tego dowodem były okrzyki odchodzących dzieci – do zobaczenia za rok.

tak oficjalnych, jak i osobistych. Reprezentując krynickie Stowarzyszenie odświeżyliśmy kontakty, zawarliśmy nowe znajomości, które mam nadzieję powinny zaowocować dalszą współpracą.

M. Półchłopek

W prasie lokalnej Amersham ukazała się informacja poświęcona wizycie kryniczan. Artykuł pt. „PEŁNA ATRAKCJI WIZYTA POLSKICH UCZNIÓW” zamieszczono 19 maja 2005 r. w *Amersham Examiner*. Autor Martyn Pritchard informował : „[Goście]Odwiedzili Polski Klub na Raans Road, stacje Straży Pożarnej na Woodside Road i spotkali się z brytyjskimi uczniami w szkole Woodside. Dzieci, które gościły w domach angielskich w Amersham, zwiedziły też Odds Farm Park, Whipsnade Zoo, Miniaturową Wioskę w Bekonscot, Windsor, Londyn i Muzeum RAFu w Hedon w Północnym Londynie.” [...] Na fali sukcesu obecnej wizyty, planuje się re-wizytę młodzieży z Amersham w Krynicy jesienią tego roku.”

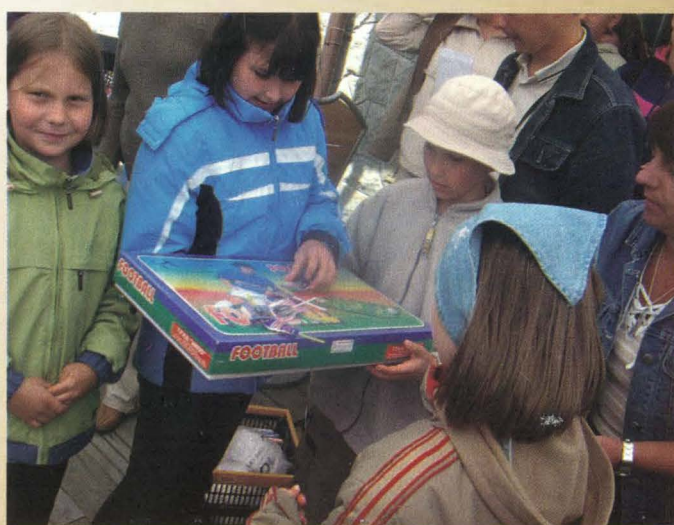
KOLOROWO I RADOŚNIE • KOLOROWO I RADOŚNIE • KOLOROWO I RADOŚNIE



DZIEŃ
DZIECKA



NA JAWORZYNIE
KRYNICKIEJ



Spotkanie dzieci z pisarką Ewą Stadtmüller i ilustratorem Łukaszem Zabdyrem
odbyło się w sali koncertowej Pijalni Głównej



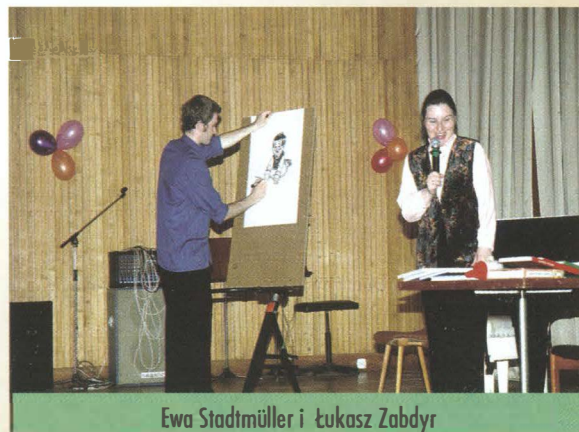
szczęście, gdyż przygotowywano właśnie serię „Tajemnice Świata”, w bajkowym wydaniu. Mój świetlik idealnie pasował do tego cyklu i dzięki temu wkrótce ukazał się mój debiut książkowy.

A później wydawnictwo dopominało się o następne książki?

Nie, po prostu poszłam za ciosem i napisałam kolejną bajkę. Później pojawiłam się w wydawnictwie „Skrzat”, w którym ukazywała się seria „Bajkowe zagadki”. Poproszono mnie o wymyślenie zagadek do różnych bajek. Były to książeczki, które pozwalały dzieciom bawić się bajkami. Zawierały różne zadania do wypełnienia, a podpowiedzi do ich rozwiązania były napisane wierszem. Z czasem otrzymywałam następne, poważniejsze zlecenia.

Wśród Pani książek można znaleźć opracowania legend, baśni, książeczki religijne. Skąd zainteresowanie taką tematyką?

Opracowanie baśni i legend było pomysłem wydawnictwa, natomiast pisanie książeczek religijnych to dla mnie osobiście sprawa bardzo ważna. Często poruszam te tematy z moimi dziećmi. Uważam też, że książka powinna mieć jakieś swoje przesłanie – uczyć czegoś dobrego i potrzebnego. Skoro legendy o świętych, czy właściwie prawdziwe historie z ich życia, bywają naprawdę pasjonujące, nie widzę powodu, dla którego trzeba by z tej tematyki rezygnować. Tym bardziej, że obecnie we wszystkich bibliotekach znajdują się półki z książkami o charakterze religijnym. Bardzo mnie to cieszy. Przełomu w tej sprawie dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II. To jego książki pojawiły się najpierw w księgarniach, a potem stopniowo ukazywała się coraz szersza oferta wydawnicza.



Ewa Stadtmüller i Łukasz Zabdyr

Urodziła się Pani w Krakowie i tam obecnie mieszka. Jedną ze swoich książek poświęciła Pani temu miastu ...

Tak, ta książka to przewodnik po Krakowie dla dzieci, a właściwie dla całej rodziny. Jego współautorką jest Anna Chachulska, kierownik działu oświatowego na Wawelu. Pani Anna jest z wykształcenia historykiem sztuki i napisała część tej książki, konkretnie teksty umieszczone na marginesach. To są takie fragmenty bardziej na poważnie. Narratorem w tej książce jest Skrzat. Przekazuje on czytelnikowi legendarne historie i ciekawostki różnego typu, ujęte w formie swoistej gawędy. Jest to postać bajkowa, rozmawia więc z historycznymi władcami Polski, czy też z Panem Barbakanem, pytając: „Panie Barbakanie, czy panu się nie nudzi takie długie stanie?” W tym samym miejscu Ania, już fachowo, pisze, że Barbakan to budowla obronna z tego a tego wieku, o takiej a takiej szerokości murów, głębokości fosy, itd. Są to wiadomości przeznaczone dla trochę starszych dzieci oraz dla rodziców i nauczycieli - aby zawsze byli krok do przodu i spokojnie mogli odpowiadać na pytania dzieci. A pytania bywają czasem bardzo konkretne i niekoniecznie dotyczą historii legendarnych.

W cyklu książek popularnonaukowych powstał również leksykon.

Najpiękniejszą recenzją, jaką usłyszałam o którejkolwiek z moich książek, była właśnie ocena „Ilustrowanego leksykonu dla najmłodszych”. Mój kolega, który jest nauczycielem w szkole specjalnej powiedział, że jest to jedyna publikacja o charakterze encyklopedycznym, z której mogą korzystać jego uczniowie, ponie-

W DROGĘ

O swojej twórczości opowiada autorka
książek dla najmłodszych
Ewa Stadtmüller

Jak rozpoczęła się Pani przygoda z pisaniem?

Pierwsza książeczka pt. „O tym jak robaczek świętojański otrzymał świetlistą szatkę” powstała w 1992 r. To była bajka dla mojego synka, który zastanawiał się dlaczego świetlik świeci. Swoim pytaniem zmusił mnie do wymyślenia tej historyjki. Ponieważ bajeczka bardzo mu się spodobała, stwierdziłam, że nie zaszkodzi pokazać ją komuś jeszcze. Do pracy chodziłam ulicą Królewską, przy której miało siedzibę jedno z wydawnictw. Wstąpiłam tam i miałam ogromne

ŚWIATA BAŚNI

waż całkowicie rozumieją jej treść. Każde hasło to króciutkie opowiadanko. Leksykon ma swoich bohaterów, co także jest niespotykane w książkach tego typu. Bohaterowie to dwójka ciekawskich dzieciaków, zasypujących różnego typu pytaniami swoich bliskich i różnych napotykanych ludzi. Rodzice, ich znajomi, czy nauczyciele starają się wyjaśnić pewne rzeczy tak, by dzieci je zrozumiały. Razem ze współautorką, panią

Barwny korowód przebierańców – postaci z bajek zmierza na spotkanie



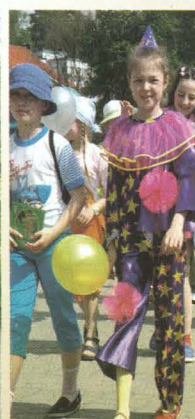
Elżbietą Zechenter-Splawińską testowałyśmy formę i treść leksykonu na moich dzieciach i dzieciach znajomych. Nad książką pracowaliśmy cały rok, opracowując cztery hasła dziennie. Była to bardzo intensywna praca. Cały czas „wisiałyśmy” na telefonie do przyjaciela, obłożone byłyśmy mnóstwem różnych książek, encyklopedii, słowników. Wszystko po to, żeby po pierwsze przekazać rzetelne informacje, a po drugie zrobić to w taki sposób, aby każdy pięciolatek mógł bez trudu zrozumieć tekst.

Od dawna, z pasją zajmuje się Pani również gazetkami szkolnymi.

Tak, to jest moja pasja. Przez 10 lat uczyłam języka polskiego i przez cały ten czas byłam opiekunem dziecięcego zespołu redagującego różnego typu szkolne gazetki. Pomagałam licealistom, którzy mieli swoją stronę w profesjonalnej gazecie oraz najmłodszym dzieciom, które stawiały swoje pierwsze dziennikarskie kroki. Moją ukochaną gazetką był „Chochlik”, w której rysownikiem był właśnie Łukasz Zabdyr. W szkole powtarzałam mu z uporem maniaka, że ma talent i powinien go rozwijać.

No i rzeczywiście, Łukasz jest dziś profesjonalistą w tej branży. Niejednokrotnie zdarzało się, że byłam jurorem w konkursach na najciekawszą gazetkę. Często dochodziliśmy do wniosku, że dzieci nie mają dziś problemów ze złożeniem gazetki na komputerze, dającym ogromne możliwości edytorskie. Większe trudności sprawia im natomiast zawartość gazetki, to co w niej powinno się znaleźć. W związku z tym dzieci korzystają z tzw. gotowców – przepisują skądś dowcipy, informacje o ulubionych gwiazdach estrady, czy listy przebojów. A ja i pozostali jurorzy chcieliśmy, aby przestrzeń gazetki szkolnej była szansą na własną twórczość, miejscem na pokazanie czegoś swojego. Zawsze powtarzałam, że większą wartość ma dowcip szkolny, czy jakaś śmieszna scenka, sytuacja wzięta z własnego podwórka. Nigdy nie zapomnę jednego żartu zamieszczonego w gazetce „Zygzak” redagowanej przez młodzież z Ochotnicy. Było to zdjęcie księdza katechety i pani od matematyki idących szkolnym korytarzem. Oboje mieli w tym samym czasie złamane ręce – ksiądz prawą, a pani lewą. Wyglądali bardzo zabawnie idąc obok siebie z rękoma na temblaku. Pod zdjęciem widniał napis: „Chyba się pobili”. Jest to doskonały

cd. na str. 19 >>



Z WIZYTĄ W KOSZYCACH



Bibliotekarze na Słowacji

Już po raz drugi Biblioteka Powiatowa w Starym Sączu zorganizowała wyjazd szkoleniowy bibliotekarzy na Słowację. W ramach przygranicznej współpracy, ponad 40-to osobowa grupa, w tym pracownicy Biblioteki z Krynicy-Zdroju, zwiedziła gmach księżnicy w Koszycach. Program wycieczki obejmował również: zapoznanie się z historią miasta i jego zabytkami oraz wyprawę do Słowackiego Raju.

M.S.

<< cd. ze str. 10

Z wizytą w Amersham

Towarzystwo Przyjaźni Miast Krynica-Amersham w Krynicy-Zdroju składa serdeczne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu wizyty dzieci polskich w Anglii. Pani Kathy Chojnackiej Sekretarzowi Towarzystwa Bliźniaczenia z Amersham i jej mężowi panu Henrykowi Chojnackiemu, panu radnemu Brian Guest - Prezesowi Towarzystwa Bliźniaczenia z Amersham, byłemu Burmistrzowi Miasta. Pani Małgorzacie Dee z Amersham, członkini Towarzystwa, Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów koło 115 Amersham, Stowarzyszeniu Bliźniaczenia Amersham-Krynica w Amersham, Fundacji Okrągłego Stołu w Amersham, Panu Ian Hamilton, kierownikowi Klubu Polskiego w Amersham, władzom Miasta w Amersham, biznesmenowi Gary'emu Grantowi oraz pani dyrektor Annie Michalik z Urzędu Miasta Krynica-Zdrój za udostępnienie materiałów reklamujących Krynice i firmom P.P.H.U. JAS-POL i Asort-supersam w Krynicy-Zdroju za wsparcie finansowe.



Przed Klubem Polskim z Kathy Chojnacką



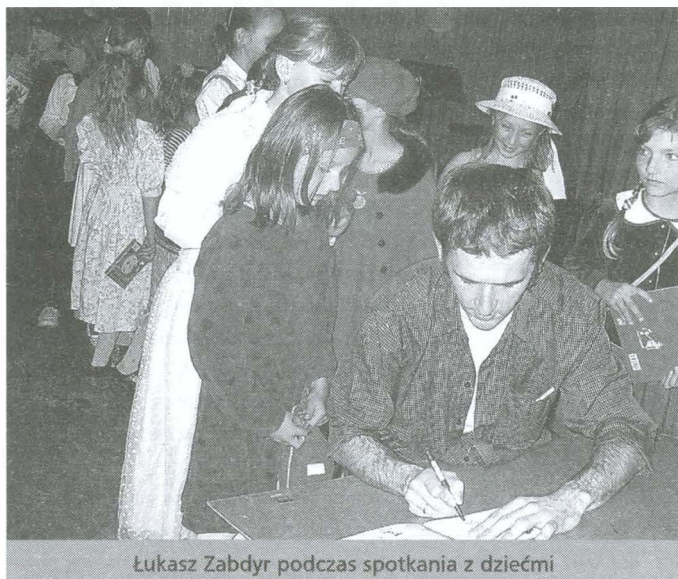
Ostatnie chwile w Amersham. Od prawej – Burmistrz Pani Monica Breadmore Kathy Chojnacka, Ida Porzycka, Brian Guest i przedstawiciele rodzin angielskich i Klubu Polskiego

O lekcji polskiego, gazetce szkolnej i o tym, co z tego wynikło...

Rozmowa z ilustratorem Łukaszem Zabdyrem

Panie Łukaszu proszę nam opowiedzieć historię o lekcji polskiego u Ewy Stadtmüller. Czy to wydarzenie było pierwszym krokiem w kierunku odkrycia Pana talentu?

W szkole, do której uczęszczałem jednym z nauczycieli była moja mama. Uczyła geografii. Naukę w tej szkole rozpocząłem w czwartej klasie. Trafiłem do niej w związku ze zmianą miejsca zamieszkania. Tutaj spotkałem panią Ewę (wówczas jeszcze Mazurkiewicz). Była wtedy młodą nauczycielką, zaraz po studiach - ja dziesięcioletnim chłopcem. Zdarzenie, o którym chcę opowiedzieć miało miejsce na jednej z pierwszych, wrześniowo – październikowych lekcji. Dla małego, lubiącego rysować chłopca nie były to najciekawsze zajęcia – coś o mianowniku, dopełniaczu, celow-



Łukasz Zabdyr podczas spotkania z dziećmi

niku, itp. Oslaniając kartkę zeszytem można jednak było coś tam sobie pobazgrać. Zacząłem rysować i tak się zaangażowałem w to, co robiłem, że straciłem prawie kontakt z otoczeniem. Nagle zapadła charakterystyczna cisza, która wyrwała mnie z transu. Podniosłem wzrok i zorientowałem się, że stoi nade mną pani Ewa, z zainteresowaniem obserwując to, co robię. Byłem pewien, że dostanę uwagę do dzienniczka, dlatego zaskoczyło mnie, gdy powiedziała, że całkiem fajnie rysuję i zaproponowała, bym po lekcjach wziął udział w spotkaniu redakcji gazetki ściennej. Nie wiedziałem co zrobić, dlatego szybko odpowiedziałem, że oczywiście przyjdę. Pani Ewa wróciła do prowadzenia lekcji, a ja zamknąłem szybko mój zeszyt, trochę przerażony i zaskoczony całą sytuacją.

Jak wyglądała praca w szkolnej gazecie?

Na tym spotkaniu, związanym z przygotowaniem gazetki ściennej, zaczęła się moja prawdziwa przygoda z rysunkiem. Po paru latach okazało się, że od tego momentu nie rysowałem już tylko dla siebie. Początkowo była to gazetka w klasie, potem ogólna, dla całej szkoły. To była duża szkoła, ponad 1600 uczniów - prawdziwy moloch lat 80-tych. Było więc dla kogo robić gazetkę. Po 2 – 3 latach dzięki staraniom Ewy udało się zmienić jej charakter – z gazetki ściennej na drukowaną przy pomocy powielacza. Dzięki temu, już jako dziecko, dowiedziałem się co to jest powielacz. Podobno interesował się nim nawet Urząd Bezpieczeństwa, który sprawdzał co takiego powielamy w naszej szkole. Ale jest to informacja niesprawdzona, a mnie nie zajmowały jeszcze wtedy takie rzeczy. Rysowanie do gazetki drukowanej przy pomocy powielacza, a później ksera, było mozolną pracą. Jeżeli na przykład do numeru o nakładzie 100 egzemplarzy miałem narysować postać Chochlika, to na kartce przygotowywałem 10 identycznych ilustracji. Były one następnie wycinane i wklejane przez całą redak-

cję do poszczególnych numerów. Podobnie wyglądała praca ze zdjęciami. Obok naszej redakcji mieściła się pracownia fotograficzna. Koledzy, w ramach przyjacielskiej przysługi, kopiowali nasze zdjęcia 100 razy, a my klejem roślinnym wklejaliśmy je po kolei do każdego egzemplarza. Te archiwalne numery mają niezapomniany urok i unikatowy charakter. Wiele rzeczy przygotowywaliśmy odręcznie, łącznie z kolorowaniem ilustracji zwykłymi kredkami. Dzięki temu każdy egzemplarz miał nieco inną kolorystykę. Dla wszystkich członków redakcji była to świetna zabawa.

Czym zaowocował Pana udział w szkolnej redakcji?

Po latach uświadomiłem sobie, że zaangażowałem się w tę działalność z dwóch powodów. Pierwszym była sama osoba Ewy Stadtmüller. Była pierwszym nauczycielem, którego naprawdę zapamiętałem. Jej zaangażowanie, zwłaszcza w pracę pozalekcyjną, było imponujące. Poza tym, co tu dużo mówić, wszyscy moi przyjaciele, to ludzie, których tam spotkałem. Mój przyjaciel Paweł, z którym do tej pory utrzymuję kontakt, zajmował się składem naszej gazetki. Później, na studiach, razem działaliśmy w duszpasterstwie akademickim. W redakcji poznałem też Kasię, jak się później okazało moją przyszłą żonę. Nie da się ukryć, że ten epizod, związany ze szkolną gazetą, wpłynął na całe moje życie. Pomimo, iż nasze drogi rozeszły się z czasem, więź pozostała. Sprzyjało temu również to, że mieszkaliśmy w sąsiedztwie.

W mojej rodzinie nigdy nie było zbyt dużo pieniędzy. Ewa zawsze jednak potrafiła zdobyć jakieś szkolne fundusze na wspólne wyjazdy i wycieczki. Dzięki niej po raz pierwszy, w siódmej klasie szkoły podstawowej, wyjechałem w Gorce. Miło wspominać też wyprawę do Ochotnicy – nocleg pod namiotem i pobyt w schronisku był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Pani Ewa zapraszała nas do swojego domu, który tam miała. Pamiętam różne spotkania – kabarety, udział w różnych imprezach kulturalnych. To było coś, czego nie doświadczyłem wcześniej. We wszystkim, co później robiłem, bazowałem na tych doświadczeniach. Dzięki Ewie zrozumiałem, że nauczyciel to osoba otwarta, która służy uczniom i ma dla nich czas. Nie pamiętam zbyt dobrze lekcji języka polskiego, natomiast doskonale pamiętam jej zaangażowanie w pracę nad gazetą, poświęcenie własnego czasu i umiejętności.

Pana współpraca z Ewą Stadtmüller trwa nadal. Jest Pan ilustratorem jej książek...

Mając 16 lat zilustrowałem swoją pierwszą książkę, za którą otrzymałem wynagrodzenie. Stało się to również za sprawą szkolnej gazetki i postaci Chochlika. Pewnego razu jakiś człowiek przeglądał gazetki i spодobały mu się moje rysunki. Spytał, czy nie zgodziłbym się wykonać 3 – 4 ilustracji, za które otrzymam pieniądze. Zgodziłem się z radością. Rysunki,

cd. str. 16 >>



Łukasz Zabdyr i Ewa Stadtmüller

które wówczas wykonałem leżą obecnie głęboko ukryte w moim prywatnym archiwum. Wtedy po raz pierwszy przyszło mi do głowy, że rysowanie może być nie tylko moją pasją, ale także w przyszłości sposobem na życie. Zaczęłem więcej rysować i doskonalić mój warsztat. Nie ukrywam, że to czym się dziś zajmuję zawdzięczam osobom, które spotkałem w odpowiednim momencie mojego życia. Ja nazywam to Bożą Opatrznością. Mojego udziału naprawdę było tu niewiele, no może tylko tyle, że potrafiłem wykorzystać daną mi szansę. Z czasem otrzymywałem kolejne zlecenia – w liceum i na studiach. Mniej więcej osiem lat temu, jeszcze w latach studenckich, zacząłem współpracować z Ewą. Wiedząc, że rysuję, podrzucała mi swoje teksty, a ja wykonywałem ilustracje. Nagle okazało się, że temu zajęciu poświęcam dużo swojego wolnego czasu. Sześć lat temu od krakowskiego wydawnictwa, otrzymałem propozycję wykonywania rysunków do gazety (a więc czegoś ukazującego się regularnie). Praca, która do tej pory była dla mnie czymś dorywczym stała z zajęciem wymagającym systematycznego dostarczanie materiału. Chodziło o tygodnik dla dzieci „Dominiak”, wtedy jeszcze „Jaś”. Od tamtej pory mogę powiedzieć, że jestem zawodowym grafikiem. Był to dla mnie doskonały sposób na doskonalenie warsztatu. Nie mogłem już sobie odpuścić, rysować od czasu do czasu. Gazeta wymagała nieustannej pracy. Z biegiem czasu pojawiały się coraz poważniejsze oferty od kolejnych wydawnictw. Przyznam szczerze, że od tamtego czasu, ani raz nie zdarzyło mi się dzwonić do kogoś z propozycją wykonania ilustracji. Mam, jak na razie, na tyle dużo zleceń, że mogę z tego żyć i utrzymywać rodzinę.

Ilustruje pan książki Ewy Stadtmüller i innych autorów, współpracuje z pismami katolickimi dla dzieci i młodzieży, a szczególne miejsce w tej pracy zajmują komiksy.

Komiksy są moją pasją. Były nawet przedmiotem mojej pracy magisterskiej. Nieustannie podpatruję pracę różnych „komiksarzy”, wszystkich, których lubię w dzieciństwie. Mam swoje zdanie na temat komiksów. Z racji mojego bibliotekarskiego wykształcenia mogę zaświadczyć, że jest to również rodzaj książki – jedyną różnicą jest duża ilość ilustracji. Sam uczyłem się czytać i rysować właśnie na komiksach. Oczywiście, jak to ze wszystkim bywa, są komiksy dobre i kiepskie. Niestuszną jest jednak opinia, że wszystkie komiksy są złe i raczej nie należy podsuwać ich dziecku. Zaprzeczam. Nie spotkałem nikogo, komu komiks wyrządziłby jakąś krzywdę. Wręcz przeciwnie, może być dobrym początkiem i zachętą dla młodych ludzi do sięgania po poważniejszą lekturę. Przecież komiks nie tylko się ogląda, ale także czyta. Ja sam umiejętność szybkiego czytania zawdzięczam właśnie komiksom. Inną sprawą jest to, aby umiejętnie wybierać komiksy i sięgać tylko po te wartościowe. Jest wiele takich, które oprócz rozrywki dają również konkretną wiedzę. Najlepszym przykładem takiego połączenia jest dla mnie komiks japoński, zwany popularnie „mangą”. Dziecko japońskie idąc do szkoły w wieku 5-6 lat przez cały okres edukacji czyta komiksy. Kończąc szkołę w wieku 18 lat zna doskonale historię i kulturę swojego kraju. Może to być dobra sugestia dla wszystkich próbujących rozwijać czytelnictwo w Polsce. Nie należy odciągać dzieci od komiksów, ale umieć wyłowić na rynku wydawniczym te dobre i wartościowe.

Komiks o Jacusiu to od początku do końca Pana dzieło?

Owszem, jestem autorem zarówno rysunków, jak i tekstu. Wszystko zaczęło się, gdy w 1999 r. zadzwonił do mnie przedstawiciel jednego z wydawnictw. Poinformował mnie, że zamierzają stworzyć gazetę dla trochę starszych dzieci (pierwsze klasy szkoły podstawowej). Zapytał, czy nie podjąłbym się narysowania do niej komiksu. Zmroziło mnie z radości! Zgodziłem się natychmiast i spytałem co miałoby to być. Wydawnictwo miało bardzo konkretne oczekiwania – bohaterem ma być chłopiec z pierwszej klasy podstawówki, żarty mają być oparte na popularnych skeczach, humoreskach krążących o szkole i uczniach. Jak tylko słyszę jakiś dobry żart, to umieszczam w nim Jacusia i postaci drugoplanowe mojego komik-

su. Powstało już około 320 „Jacusiów”. Dzięki Wydawnictwu Diecezjalnemu w Sandomierzu ukazał się także album, zawierający mniej więcej 80 takich żartów. Wydawnictwu temu zawdzięczam też 48-stronicową opowieść „Hirek i As”. W Polsce tego typu publikacja ukazała się po raz pierwszy. Książka przenosi dzieci do czasów biblijnych. Jest to próba trochę innego spojrzenia na historię biblijną. Bohater – mały chłopiec przenosi się w czasie do starożytnego Egiptu, gdzie spotyka Józefa i jego braci. Całość jest ujęta w formie komiksu. Z tego co wiem, pomysł się podoba. Jak się sprzedaje nie wiem, nie otrzymałem jeszcze informacji z wydawnictwa. Mówię o tym, bo niestety nie jest to działalność charytatywna, ale moja praca, którą zarabiam na życie. Dużą radość sprawia mi także tworzenie jeszcze jednej serii, przeznaczonej dla najmłodszych dzieci i ich wychowawców. Ukazuje się ona w magazynie „Bliżej Przedszkola” skierowanego do nauczycieli. Tytuł serii „Straszaki” jest zamierzoną przeze mnie grą słów (starszaki – straszaki). Czasami jest to krótka historyjka, innym razem pojedynczy obrazek. Mam nadzieję, że seria będzie się rozwijać, bo jej tworzenie sprawia mi dużo radości i podoba się też chyba nauczycielom. To jeżeli chodzi o komiksy jest na razie na tyle, choć pomysłów mam całę mnóstwo.

Czy może nam Pan zdradzić swoje plany na przyszłość?

Podstawową sprawą są moje zobowiązania wobec wydawnictw oraz powstające na bieżąco serie i książeczki. Jedną z rzeczy, którą chyba warto polecić jest seria logopedyczna „Kocham czytać”, której jestem ilustratorem. Jest ona przeznaczona dla dzieci mających problemy z czytaniem oraz dla pracujących z nimi psychologów. Opiekunem tego projektu jest pani prof. Jagoda Cieszczyńska z Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Będę przy nim pracować jeszcze przez dwa najbliższe lata. Inne plany muszę na razie odłożyć do głębokiej szuflady. Moim osobistym marzeniem jest próba przedstawienia w formie komiksu jakiegoś utworu z klasyki literatury – choć wiem, że przez niektórych nie jest to dobrze widziane. Chciałbym, by do 2010 r. powstało chociaż kilka zeszytów takiej serii. Staralbym się, aby były one namalowane żywą, kolorową kreską, naginającą nawet czasem rzeczywistość. Drugim moim marzeniem jest przygotowanie dla młodych czytelników serii o skrztach. Ten pomysł już od wielu lat dojrzewa w mojej głowie. Jako dziecko sięgałem do różnych komiksów. Wśród nich były komiksy „Kajko i Kokosz”, belgijska seria „Igo”, a także animowany serial „Smerfy”, który bardzo przypadł mi do gustu. Chciałbym stworzyć taką serię o skrztach, bazującą trochę na tych ulubionych historyjkach z dzieciństwa. Realia tej opowieści chcę jednak osadzić w realiach bliższych polskim dzieciom, pozbawionych elementów zachodnich – jeżeli góry, to Tatry, jeśli morze, to Bałtyk. Trzecim, pozostającym na razie w kwestii marzeń pomysłem na przyszłość, jest stworzenie komiksu opartego na polskich legendach i podaniach. Jest ich mnóstwo, każdy region naszego kraju na swoje ciekawe historie, z barwnymi postaciami, które można przedstawić na wiele różnych sposobów. Polska kultura, skarby ukryte w naszych bibliotekach, opowieści starszych pokoleń są naprawdę nieprzebranym źródłem pomysłów i inspiracji. Ważnym aspektem mojej pracy jest to, że rysuję dla wydawnictw katolickich. Wpływa to z mojego światopoglądu, bo nie ukrywam, że z różnym skutkiem, ale staram się być na co dzień osobą wierzącą. Staram się w tym, co robię realizować dwie rzeczy: po pierwsze dbać o moją rodzinę, w myśl ewangelicznego przesłania: „zasługuje robotnik na swoją zapłatę”, po drugie poprzez humor i dawanie ludziom radości, które są nieodłącznym elementem chrześcijaństwa, ewangelizować otoczenie. Przez całe życie chciałbym tworzyć ilustracje dające ludziom radość.

Osobiście nie uważam się za artystę. W moim domu słowo to funkcjonuje jako najbardziej obraźliwa rzecz. Kiedy moja żona chce mnie zdenerwować, mówi, że jestem artystą. Jest wielu wspaniałych, utalentowanych ludzi, w pełni zasługujących na miano artysty oraz ci, których nazywa się artystami, choć ich twórczość wcale do tego nie upoważnia.

rozm. A. Jarosz, oprac. J. Moskała

Opiekun Nikifora

Marian Włosiński ... cz. II



W grudniu 1964 r. Nikifor przebywał w sądeckim szpitalu. Malarz miał kilka wystaw: luty – Muzeum Ziemi Szamotulskiej, kwiecień – Poznań, pałac Kultury, maj – Olkusz, lipiec – Poznań KMPIK, lipiec/sierpień – Salzburg, listopad – Linz, październik/grudzień Paryż Musee Nationale d'Art Moderne, listopad – kolonia – Galerie Zwirn, październik grudzień – Paryż – Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

W 1965 r. Nikifora zaproszono do telewizji w Łodzi, do programu Janusza Rzeszewskiego. Malarz narysował na żywo wewnątrz studia. Później razem z M. Włosińskim wyjechali do Warszawy na zaproszenie redakcji tygodnika „Stolica”. Nikifor namalował 4 obrazy z widokami Warszawy, które ukazały się w tygodniku Stolica. Organizatorem wyjazdu był Zbigniew Rogowski, dziennikarz piszący o Nikiforze w Przekroju.

Starania o budowę Nikiforówki

M. Włosiński zaczął starania o budowę Nikiforówki. Przychylny tej sprawie był przewodniczący MRN Sylwester Stawiarczyk, przeszkody stawiał wydział architektury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Lokalizacja została dwukrotnie odrzucona. Z wielu względów projekt nie doszedł do skutku. Nikifor przebywał w sanatorium Kolejarsz w Złockim. We wrześniu odwiedził Nikifora znany malarz Teofil Ociepka. W listopadzie leczył się w krynickim szpitalu. Zorganizowano mu wystawy: lipiec - Warszawa Zachęta pt. „Inni – od Nikifora do Dąbkowskiej” zorganizował ją Instytut Sztuki PAN, lipiec – Muszyna, sierpień – Biennale de Sao Paolo, Muzeum d'Arte Moderna.

Film o Nikiforze

Reżyser Tadeusz Stefanek z Łodzi nakręcił w 1966 r. film o Nikiforze. Film powstał na światową wystawę w Montrealu, na konkurs krótkiego filmu. Zdjęcia były kręcone w pracowni, w łazienkach Borowinowych. Za ten film Stefanek otrzymał 10 nagrodę na 1000 zgłoszonych filmów. W tym samym roku rozpoczął się Festiwal im. Jana Kiepury. M. Włosiński był do 1975 r. głównym dekoratorem Festiwalu.

W 1967 r. pracownię plastyczną przeniesiono do willi „Orlęta” przy ul. Kościuszki. Plastyk starał się o zmianę mieszkania ze Szwarcówki na pokój w Orlętach, obok pracowni plastycznej. Po 9 miesiącach udało się sprawę załatwić. W tym czasie Nikifor bardzo źle się czuł – według diagnozy lekarskiej jego płuca były w stanie rozpadu. W maju ponownie przyjechał Tadeusz Stefanek, aby zrealizować film o Nikiforze pt. „Taki Świat”. Zdjęcia trwały 10 dni, w tym trzy z udziałem Nikifora, reszta to kręcenie obrazów.

W sanatorium w Foluszu

W lipcu M. Włosiński zawiózł Nikifora do sanatorium w Foluszu k/Jasła. Tam mógł leczyć się i rysować. Wtedy, we wnętrzu pokoju w sanatorium powstał portret Mariana Włosińskiego – ostatnia pamiątka, wcześniej Nikifor zrobił projekt spe-



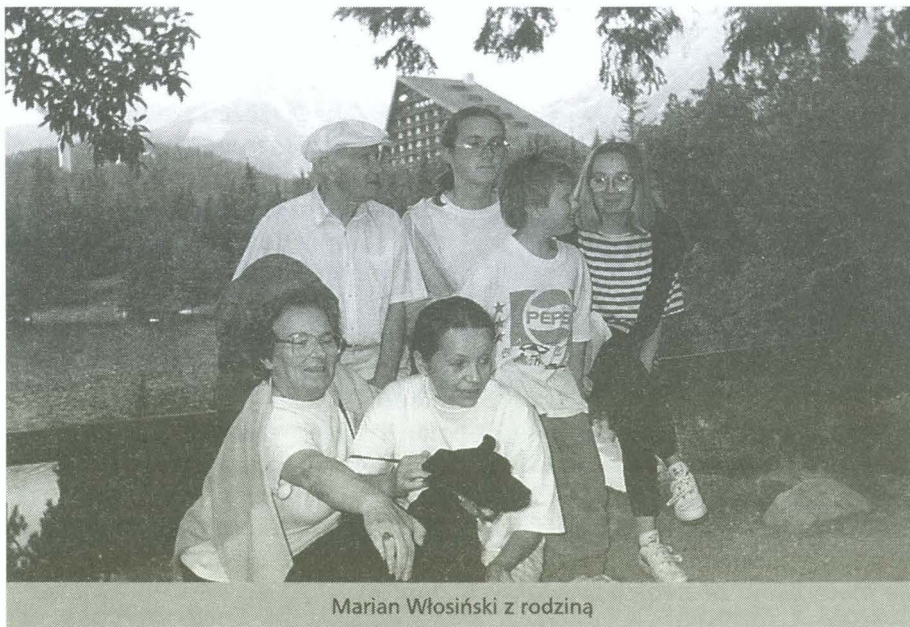
Na krynickim deptaku z żoną Hanną

cialnego medalu z portretem Mariana Włosińskiego, zapewne za zasługi dla Nikifora. Podczas cotygodniowych odwiedzin obydwoj zwiedzali okolice: Dukle, Krosno, Sanok. Pod koniec września Nikifor wrócił do domu, jego opiekun zatrudnił dozorczynię domu, aby szykowała Nikiforowi jedzenie, paliła w piecu, sprzątała. Pielęgniarka robiła codziennie zastrzyki, co tydzień przychodził dr Kulon.

Zespół „NO TO CO” u Nikifora

W 1968 r. M. Włosiński wspominał: „W marcu przyjechał do Kryni-

cd. str. 18 >>



Marian Włosiński z rodziną

<< cd. ze str. 17

cy zespół „NO TO CO” i tutaj dopadł ich zakaz koncertowania. Jednym z członków zespołu był Janek Stefanek, syn twórcy filmu o Nikiforze Tadeusza Stefanka, który przyprowadził zespół do Nikifora i koncertował dla Niego- jednego widza. Nikifor był wzruszony i zrewanżował się śpiewając piosenkę”. M. Włosiński utrwalił ten moment robiąc pamiątkowe zdjęcie. W kwietniu przyjechał T. Stefanek z gotowym filmem „Taki Świat”. Marian Włosiński urządził projekcję filmu w kinie z udziałem Nikifora i władz Krynicy. Na prośbę Nikifora projekcję trzeba było powtórzyć. W maju Nikifor przebywał w krynickim szpitalu, a od 15 lipca znowu w Foluszu. M. Włosiński często fotografował Nikifora. Przyjeżdżał w każdą niedzielę i razem jechali na mszę do cerkwi greckokatolickiej w Pielgrzymce, które odprawiał ksiądz Jan Bochniarz. Pewnej niedzieli po mszy ksiądz ubrany w uroczyste szaty pozował Nikiforowi przed ikonostasem. To zdarzenie udokumentował Włosiński robiąc zdjęcia.

Pożegnanie

W październiku Nikifor chciał na kilka dni wyjechać do Krynicy. Lekarz wydał zgodę. Po pięciu dniach wrócił do sanatorium na leczenie, „właściwie na podtrzymanie życia”. Nikifor nie chciał wracać do Folusza, mówił, że tam umrze. Nie było możliwości umieszczenia go w szpitalu w Grybowie czy Gorlicach, w Foluszu był



Marian Włosiński z reżyserem Krzysztofem Krauze i Krystyną Feldman przed krynicką premierą filmu pt. „Mój Nikifor” 2004 r. (fot. J. Kowal)

znajome pielęgniarki, lekarze. Nikifor został w Foluszu, Marian Włosiński wrócił do Krynicy. 10 października przełożona pielęgniarek wezwała go do Folusza – stan Nikifora bardzo się pogarszał. Natychmiast tam pojechał. Po przybyciu Nikifor mówił do niego: „Czemu tak późno. Już będę umierać”. Później chciał coś jeszcze powiedzieć, ale stracił głos. O godz. 14.00 Nikifor odszedł na zawsze. Jeszcze o 12 Marian Włosiński za telefonował do Banachów prosząc o szybki przyjazd. Przyjechali taksówką pół godziny po śmierci Nikifora. Włosiński w Gminie Dębowiec załatwił akt zgonu, w Jaśle kupił trumnę i załatwił przewóz autem pogrzebowym do Krynicy na stary cmentarz. Na pogrzeb przyjechali p. Banachowie, były władze miejskie. Przewodniczący MRN Sylwester Stawiarczyk wygłosił mowę. „Pięknie o Nikiforze mówił A. Banach, który odkrył i pokazał światu piękno jego sztuki”. Trumnę nieśli rzeźbiarze Józef Citak i Piotr Zelek oraz dwóch innych mężczyzn. Marian Włosiński zamówił u Józefa Citaka tablicę na grób - płasko rzeźbioną w drzewie, która zaraz po pierwszym listopada zaginęła.

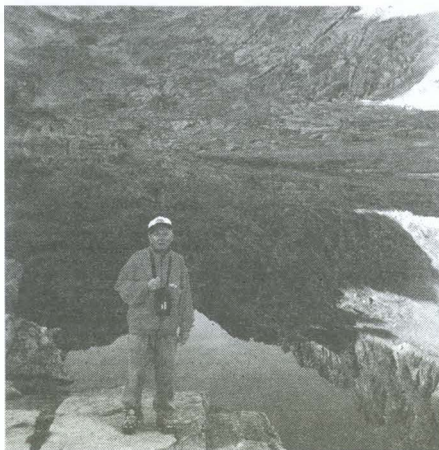
Po śmierci Nikifora

Po śmierci Nikifora Włosiński nadal pracował jako plastyk w Uzdrowsku. Później w latach 70- tych wyjechał do Krakowa i mieszkał tam i

pracował do 1990 roku. Przez wiele lat malował obrazy i zajmował się fotografią. Powrócił do Krynicy i tutaj mieszkał aż do śmierci. Pozostawił dużą kolekcję zdjęć Nikifora, swojej rodziny, Krynicy, okolicznych cerkwi. Pod koniec życia czynił starania o powstanie w Krynicy pomnika Nikifora, przy ul. Pułaskiego, koło murku gdzie Nikifor zawsze malował. W 2004 r. Krzysztof Krauze zrealizował film fabularny pt. „Mój Nikifor”, którego scenariusz powstał na podstawie wspomnień Mariana Włosińskiego. Obok Nikifora był on głównym bohaterem filmu. Było to dla niego wielkie przeżycie, wiele razy był obecny na planie filmowym, przy kręceniu zdjęć, wystąpił też jako niemy aktor, a także konsultant filmu.

Był współtwórcą powstania w Krynicy Muzeum im. Nikifora w Romanówce, gdzie zostały umieszczone pamiątki po malarzu i jego prace, będące własnością Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. „Marzeniem ojca było – wspomina córka Alicja – leżeć po śmierci obok Nikiforka (jak o nim mówił). Został pochowany w ziemnym grobie na cmentarzu w Krynicy Dolnej, gdzie leży również matka Nikifora. Nikifor pamiętał, że została tam pochowana, jednak grobu nie udało się odnaleźć.”

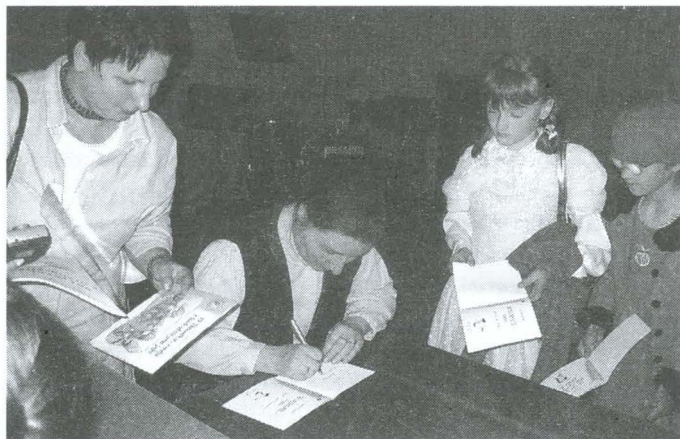
spisała A. Jarosz



Artykuł o Marianie Włosińskim powstał dzięki notatkom i zdjęciom, pozostawionym przez malarza oraz dzięki wspomnieniom córki Alicji. Redakcja serdecznie dziękuje żonie Annie, córkom Alicji i Ewie za pomoc i udostępnienie materiałów ze swoich prywatnych zbiorów.

*O swojej twórczości opowiada autorka książek dla najmłodszych***Ewa Stadtmüller**

<<<cd. ze str. 12-13



dowód na to, że coś ciekawego, śmiesznego można wyłowić z własnego podwórka. Można przeprowadzić wywiad z nauczycielem, czy z kolegą, który zwyciężył w jakimś konkursie. Może się nagle okazać, że taka pani od matematyki lub polskiego niejednym może zaskoczyć. Poza tym takie bliższe poznanie się bardzo pozytywnie wpływa na ocieplenie stosunków uczeń – nauczyciel.

Plonem tej pracy z dziećmi i młodzieżą jest także książka ...

Owszem, książka nosi tytuł „Poradnik młodego redaktora”. Łukasz przypomniał sobie Chochlika – postać, którą wymyślił kilkanaście lat temu. Narysował go raz jeszcze, w różnych ciekawych i śmiesznych sytuacjach. Ponieważ ma wrodzone poczucie humoru, ilustracje te są rzeczywiście bardzo zabawne. Sama książka to po prostu takie porady dla redaktora, który myśli o pracy w gazetce. Czytelnik znajdzie tu wskazówki jak taka gazetkę założyć, czym się różni autor od redaktora, jak sformułować informację, jak napisać recenzję, jak przygotować się do przeprowadzenia wywiadu, czym się różni felieton od reportażu. Są to podstawowe informacje, skądinąd wiem, że bardzo przydatne. Poradnik napisałam językiem niezwykle prostym. Wymyśliłam postać Chochlika, który w sposób popularny i lekkostrawny podaje najistotniejsze informacje, przydatne 10-letniemu redaktorowi.

Pani Ewo, czy jest jakaś myśl, z którą w szczególny sposób chce Pani dotrzeć do młodych czytelników poprzez swoje książki?

Chciałabym bardzo, żeby dzieci w ogóle czytały i na wszelkich spotkaniach zachęcam jak mogę do sięgania po książkę. Przekonuję, że książka, jak to się mówi popularnie, jest „przyjacielem”. Naprawdę coś w tym jest. Wymyśliłam nawet taką zagadkę: „Ucz się czytać, a zostanie twoim przyjacielem, co wzruszy, rozśmieszy i nauczy wiele”. Książka plus nasza wyobraźnia to zaczarowany latający dywan, który otwiera na świat, gdyż może przenieść w każde miejsce czasu i przestrzeni. Spotykam się nie tylko z dziećmi, ale i z rodzicami. Zawsze przekonuję: „Czytajcie Państwo swoim dzieciom, bo kiedy to czynicie, jesteście współautorami ich sukcesu szkolnego”. Bo nawet jeżeli dziecko dużo wie, a nie umie tej wiedzy prze-

kazać, to automatycznie jest od razu na gorszej pozycji niż to, które potrafi posiadane wiadomości przekazać, ubrać w słowa, czyli jak to się popularnie mówi „sprzedać”. A naprawdę słuchanie bajek od najmłodszych lat niesamowicie rozwija słownictwo, otwiera na świat, budzi ciekawość. No bo jeżeli przeczytałam jedną książkę i mi się podobała, to na pewno sięgnę po następną. Sprawdza się tu stara zasada – jeżeli Jaś nie zacznie czytać, to Jan już po książkę nie sięgnie. Tutaj ujawnia się ogromna rola bibliotek prowadzących całoroczną pracę z dziećmi. Nie tylko pracę polegającą na wypożyczaniu książek, ale także na organizowaniu konkursów, czy przybliżaniu twórczości różnych autorów – jest mnóstwo sposobów na przybliżenie dziecku wspaniałego świata literatury. Myślę, że jest o co walczyć. Mówi się, że książka będzie niedługo niepotrzebna, ponieważ nadeszła era komputerów. Nieprawda! Książka gwarantuje niepowtarzalny kontakt z literaturą i nie sądzę, aby cokolwiek było w stanie ją zastąpić. Choć nie jest to kontakt najłatwiejszy. Trzeba się trochę wysilić, uruchomić własną wyobraźnię. Kontakt z książką zmusza do pewnego rodzaju twórczości. Kiedy jest się czytelnikiem, tworzy się we własnej wyobraźni jakiś nowy świat. Nikt nie narzuca tu wytworów własnej wyobraźni – jak czyni to reżyser, czy twórca gier komputerowych. Sami musimy wszystko wymyślić. Uważam, że potrzeba nam ludzi z wyobraźnią, ludzi twórczych. Czytanie jest świetnym przygotowaniem do takiego życia – twórczego, ciekawego, pełnego – po prostu piękniejszego.

Na zakończenie proszę o powiedzenie paru słów o sobie.

Z wykształcenia jestem polonistką. Przez 10 lat uczyłam w szkole, byłam też pracownikiem wyższej uczelni, w katedrze wychowania wczesnoszkolnego. Mam trójkę dzieci. Śmieję się, że to moi recenzenci, którzy jednak powoli wyrastają z mojej twórczości. Mój najmłodszy syn ma już 8 lat i czasem zwraca się do mnie: „Wiesz co mama, napisz coś o potworach!”. Ja odpowiadam, że mogę opowiedzieć mu coś o piratach lub zwierzątkach, ale potworów po prostu nie czuję. Nie mniej jednak podsuwam mu różne książki i widzę, że chyba rośnie z niego prawdziwy czytelnik.

Obecnie zajmuje się Pani przede wszystkim pisaniem książek?

Głównie tak. Piszę i bardzo chętnie spotykam się z dziećmi. Pracuję też trochę jako dziennikarz.

Czyli robi Pani to, co lubi...

Cały czas marzyłam o tym, by uczyć dzieci języka polskiego – co z resztą mi się udało. Dopiero, gdy okazało się, że względy zdrowotne uniemożliwiają mi pracę w szkole, zajęłam się pisaniem. Bardzo się cieszę, że mogę właśnie to robić.

rozmawiała A.Jarosz
oprac. J. Moskała

ŚWIĘTO SZKOŁY W GIMNAZJUM



Dnia 1 czerwca 2005 roku po raz kolejny odbyło się spotkanie gimnazjalistów z okazji „Święta Szkoły”. Na uroczystość, która miała miejsce w sali koncertowej w Pijalni Głównej zaproszono młodzież, rodziców i przyjaciół szkoły. Podczas spotkania wręczono Ordery im. profesora dra Józefa Dietla w dwóch kategoriach. Za osiągnięcia dydaktyczne – wychowawcze otrzymali je: Irena Studzińska, Barbara Łuszczewska, Maria Stamper, Stanisław Winter; za pomoc finansową szkole: Firma „Promet” – G. Halota, A. Gniewek, K. Gniewek; Beata Zawiślan i Aleksander Cycoń.

- Z inicjatywy Samorządu Szkolnego tytuł „Przyjaciół Młodzieży” nadano pani dyrektor Agacie Król – Mirek i uhonorowano Statuetką dra J. Dietla.
- Zaprezentowano również laureatów różnych konkursów i zawodów sportowych. Najlepszymi okazali się:
- Mateusz Maślanka uczeń klasy 2e – finalista małopolskiego konkursu historycznego oraz finalista ogólnopolskiego przeglądu uczniów grających na keyboardzie.

- Tomasz Mikosz uczestnik przeglądu wojewódzkiego gry na keyboardzie.

Agnieszka Zahaczewska zdobywczyni I miejsca w powiatowym przeglądzie gry na instrumentach klasycznych.

- Rafał Cycoń uczestnik konkursu chemicznego na szczeblu powiatowym.

- Anna Litwińska zdobywczyni I miejsca w „Powiatowym konkursie ekologii i ochrony środowiska”,

- Osiągnięcia sportowe: I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Hokejowym w Tychach:

- Michał Borzęcki i Mateusz Hraj Mistrz Powiatu Nowosądeckiego w piłce nożnej.

- Maciej Bukowiec 7 miejsce w Polsce w Olimpiadzie Młodzieży w snowboardzie.

- Znaczące osiągnięcia odnoszą uczestnicy ogólnopolskiego konkursu „Alfik humanistyczny”:

- Katarzyna Kowalska – 5 miejsce w Małopolsce

- Katarzyna Zahaczewska – 3 miejsce w Małopolsce i 18 w Polsce.

- Społeczność „dielowska” wybrała Gimnazjalistkę Roku 2004/2005 Katarzynę Jurek klasa 3a, a Gimnazjalistę Roku 2004/2005 Pawła Niedosiąda klasa 3a.

- Uroczystość uświetniły występy artystyczne uczniów klas I c i II e, zwycięzców „Przeglądu dorobku artystycznego klas, zespołu tanecznego, trio skrzypcowego (K. Kowalska, I. Furca, Mądry), A. Zahaczewskiej grającej na pianinie oraz grających na keyboardzie: M. Maślanki i T. Mikosza.

- Niezwykle efektowny pokaz break dance zaprezentowali członkowie zespołu tanecznego.

- W roli konferansjerów akademii przygotowanej przez mgr M. Semię i mgr K. Wolak wystąpili trzecioklasiści Maria Prusak i Paweł Niedosiąd.

Występ spotkał się z owacją licznie zebranej publiczności.

VIII Światowy Kongres Rusinów i

II Światowe Forum Młodzieży Rusińskiej odbędzie się

w dniach 23-25 czerwca 2005 r. w Krynicy-Zdroju
Organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie

Łemków i Światowa Rada Rusinów
przy wsparciu Departamentu Wyznań i Mniejszości Narodowych i Etnicznych przy MSWiA
Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Gminy
Krynicy-Zdroju

Obradom (zamkniętym) towarzyszyć będą imprezy kulturalne:

- projekcja filmu fabularnego A. Kopy A. Kopy Akcja Wisła,
- występy młodzieżowych zespołów artystycznych ze Stanów Zjednoczonych, Słowacji, Polski i wystawy.

Współczesne malarstwo rusińskie – Muzeum Nikifora (Bulwary Dietla)

Łemkowszczyzna w fotografii Piotra i Teresy Bosatygów

Historia Kongresów w fotografii

Miejsce obrad i imprez kulturalnych - kino Jaworzyna
przy ul. Piłsudskiego

Konkurs „Europa w Szkole”

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu pod patronatem Rady Europy od kilku lat organizuje konkurs „Europa w Szkole”. W tym roku zakończenie etapu wojewódzkiego odbyło się 30 kwietnia w Parku Decjusza w Krakowie. Uczennice klasy IV b ze Szkoły Podstawowej nr 2 – Magdalena Cieśla i Magdalena Fuczek zajęły III miejsce w kategorii prac literackich w przedziale wiekowym 11-13 lat. Realizując cykl lekcji wychowawczych poświęconych integracji europejskiej i Małej Ojczyźnie przygotowywałam wszystkich uczniów klasy IV b do tego konkursu. Motto lekcji: „Co to znaczy być Europejczykiem, gdy ma się 11 lat?”.

W lutym przesłałam do Krakowa 11 najlepszych prac i praca obu Magd została tam zauważona. Ogółem na konkurs wpłynęło ponad 600 prac, w tym 180 w kategorii prac pisemnych.

Wychowawca klasy
IV b Małgorzata
Półchopek



WYDARZENIA

- ♦ Mieszkanka Krynicy Klaudia Ochwat, stypendystka Funduszu Pomocy Młodemu Talentem Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich zwyciężyła w grupie młodszej, w I Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. Maurycego Moszkowskiego w Kielcach.
- ♦ Grupa ratowników z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Krynicy wygrała Rejonowe Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK, które odbyły się w Parku Strzeleckim w Nowym Sączu. Zawodnicy reprezentowali Sądectwo w Okręgowych mistrzostwach w Krakowie.
- ♦ W kinie „Jaworzyna” odbyła się sesja poświęcona 60 rocznicy zakończenia Drugiej Wojny Światowej. Organizatorem spotkania było Gimnazjum Publiczne im. prof. J. Dietla.
- ♦ Na krynickim deptaku odbyła się druga edycja wyścigów kolarskich „Niech się kręci”, będąca kontynuacją tegorocznych obchodów Dnia Dziecka. Udział wzięło ok. 100 dzieci w przedziale wiekowym 4–13 lat.
- ♦ W hali widowiskowo-sportowej MOSiR w Krynicy położono podłogę, umożliwiającą m. in. rozgrywanie na terenie obiektu meczów siatkówki, piłki ręcznej i koszykówki.
- ♦ Szpital w Krynicy czyni starania o możliwość wprowadzenia nowoczesnego systemu informacji telemedycznej, gromadzenia, przetwarzania i archiwizowania danych. Wniosek uzyskał rekomendację Regionalnego Komitetu Sterującego. System taki umożliwi konsultacje medyczne drogą internetową, oraz diagnozowanie na odległość i przesyłanie wyników badań w celu uzyskania opinii innych ośrodków.
- ♦ W Galerii Małopolskiego Biura Wystaw Artystycznych w Krynicy gościł Leon Leszek Szkutnik, autor podręczników do nauki języka angielskiego i niemieckiego, poeta i dramatopisarz. Było to pierwszy wieczór z planowanego cyklu „Spotkanie z...”, którego pomysłodawczynią jest Oksana Szyjan-Król.
- ♦ Pod koniec czerwca w Krynicy odbędą się cztery imprezy zorganizowane przez fundację Katarzyny Zygmunt „Cogito, ergo sum”. Są one kontynuacją cyklu „Sport przeciw nałogom”. Będą to spotkania róż-

nego typu: halowy mecz piłki nożnej Księża – Dziennikarze, siatkówka plażowa szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, rodzinny bieg na Jaworzynę oraz wyścig uliczny.

- ♦ 12 czerwca w Pijalni Główniej miało miejsce otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Non omnis moriar”, przygotowanej w hołdzie Ojcu Świętemu. Jest ona szczególnym dokumentem, zapisem wydarzeń pierwszego tygodnia po śmierci Jana Pawła II. Autorami zdjęć są członkowie Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego: Anna Wantuch, Stanisław Peciak, Michał Piotrowski i Robert Poręba. Oprawę plastyczną wystawy przygotowała Sylwia Hyży. Fotografie opatrzone zostały cytatami z wypowiedzi papieża.
- ♦ Zawodniczka LUKS Damis Krynica, Patrycja Kotlarz zwyciężyła zawody o Puchar Polski w formule full-contact, które odbyły się w Koszalinie. Patrycja - reprezentantka kadry narodowej w kickboksingu, wzięła także udział w zawodach o Puchar Świata, rozegranych w Piacenzie. Wystartowała w najniższej kategorii wagowej - do 48 kg.

Stowarzyszenie ARS POPULI

Muzeum Fotografii w Krakowie
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Krakowie

organizują czwartą edycję

konkursu fotograficznego pt. „Świecka Architektura Drewniana Polski”

(tematyka dotyczy świeckich obiektów drewnianych: młynów, wiatraków, dworów, chałup, karczm)

prace należy przysyłać do **31.08.2005 r.**

otwarcie wystawy pokonkursowej
27.10.2005 r. w galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, ul. Rajska 1

Adres: ARS POPULI,
31-153 Kraków, ul. Szlak 39/3

Tel. (012) 663-60-66, 633-55-09

Regulamin konkursu dostępny na stronie pod adresem: www.arspopuli.prv.pl

Informacje na temat konkursu można również uzyskać w Bibliotece Publicznej w Krynicy, ul. Nowotarskiego 1, tel. 471-22-03

INFORMATOR KRYNICKI

e-mail: krynickie_zdroje@wp.pl

TELEFONY:

kierunkowy do Krynicy: (018)



TELEFONY ALARMOWE:

- Policja 997
- Straż Pożarna 998
- Pogotowie Ratunkowe i „R” 999
- Pogotowie GOPR 985 stacjonarne, ERA GSM i IDEA 0 601 100 300 - dla abonentów Plus GSM
- Pogotowie elektryczne (24 h) 471 39 99, 41 39 00
- Pogotowie energetyczne 471 55 44
- Pogotowie gazowe (24 h) 992
- Pogotowie wod-kan. pon.pt. 471 28 71, 471 28 72, codz. po 15, sob, niedz, św, 471 16 50
- Pomoc drogowa (24 h) 471 50 59, 472 38 06 i 0 602 692 629,

INFORMACJA:

- PKP (24 h) 471 40 76
- PKS 471 55 66
- Telefon 118, 913
- Usterki telefon 93 93

TAXI:

- 471 20 66
- 471 20 06

URZĘDY:

- Urząd Miejski w Krynicy-Zdrpju, ul. Kraszewskiego 7, 471 53 20-23
- Urząd Stanu Cywilnego 471 53 63
- Straż Miejska 471 53 21 w. 137
- Urząd pocztowy ul. Zdrojowa 28, 471 23 66

APTEKI:

- „Melisa” ul. Piłsudskiego 13, 471 24 99
- „Vena”, ul. Pułaskiego 3, 471 51 22
- „FARMAKON” ul. Kraszewskiego 45, 471 21 15
- „Vita”, ul. Kraszewskiego 83, 471 61 12
- „Maja”, ul. Kraszewskiego 139, 471 56 18

BANKI, KANTORY, BANKOMATY:

- PKO BP ul. Zdrojowa 1, bankomat, 471 23 81
- PKO BP, ul. Czarny Potok, 471 32 47
- Bank Spółdzielczy ul. Kraszewskiego 37, 471 55 73
- Bank Śląski, ul. Kraszewskiego 1, bankomat, 471 59 26
- Kredyt Bank S.A., ul. Zdrojowa 36, bankomat 471 64 76
- Bankomaty: ul. Piłsudskiego 3, Piłsudskiego 19, Pijalnia Główna
- Kantor, ul. Piłsudskiego 9, 471 50 00

BIBLIOTEKI:

- Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju, ul. Nowotarskiego 1, 471 22 03 Wypożyczalnia i czytelnia: pon., wt., czw., pt., 9-17. Wypożyczalnia: sob., 8-13, śr., niedz. i św. nieczynne. e-mail: bibliotekakrynica@wp.pl
- Biblioteka Młodzieżowa, ul. Czarny Potok, 471 32 80, czynna 9-17, śr. 8-15, sob., niedz. i św. nieczynna
- Filia nr 3, ul. Źródłana 39, pon-pt 9-16.30, śr. 11-15, sob., niedz., św. nieczynna
- Biblioteka w Tyliczu, Rynek 1 (WDK) 9-17, śr., sob., niedz., i św. nieczynna
- Biblioteka w Bereście pon.-pt. 8.30-16.30

POWIATOWY URZĄD PRACY:

- Filia w Krynicy, ul. Źródłana 1, 471 28 90

REZERWACJE ZABIEGÓW LECZNICZYCH:

- „Uzdrowisko Krynica-Żegiestów S.A.” 471 23 93
- FWP, ul. Pułaskiego 7, 471 28 42
- PTTK, ul. Zdrojowa 32, 471 29 10

INFORMACJA TURYSTYCZNA:

- BORT „Jaskółka” 471 21 90
- BZiUT „Jaworzyna” 471 56 54
- KOT 471 61 05
- FWP 471 22 07
- PTTK-BORT 471 55 76

LECZNICA ZWIERZĄT:

- ul. Kraszewskiego 225 a, czynna pon-pt. 8-15, sob. 8-12, tel. (24 h) 471 22 18

KOLEJKI:

- Gondola na Jaworzynę Krynicką, stacja Czarny Potok, czynne pon.-pt. 8-18, sob.-niedz. 8-20, 471 38 68
- Linowa na Górę Parkową czynna 10-18, 471 23 63

KULTURA, MEDIA:

- Gazeta lokalna „Krynickie Źdroje”, ul. Nowotarskiego 1, 471 22 03, e-mail: krynickie_zdroje@wp.pl
- Centrum Kultury ul. Piłsudskiego 19, 471 35 75
- Kino „Jaworzyna” ul. Piłsudskiego 8, 471 20 60

MUZEJA:

- Muzeum Nikifora, Galeria Sztuki „Romanówka” w Krynicy-Zdroju, ul. Bulwary Dietla, czynne 10-13 i 14-17 oprócz pon. 471 53 03
- Galeria BWA, ul. Piłsudskiego 19, czynne 10-17, niedz. 13-17, pon. nieczynne, 471 28 29
- Galeria „Pod Kasztanem” Klub Twórczy, ul. Kraszewskiego 31, tel. grzech. 471 51 36

SŁUŻBA ZDROWIA:

- Ambulatorium 24 h w szpitalu
- Szpital Miejski, ul. Kraszewskiego 142, 471 28 00, 471 28 07-09, 471 51 95-97
- Poradnie specjalistyczne, ul. Kraszewskiego 118, 471-28-60
- NZOZ, ul. Kraszewskiego 49, 471 29 71
- NZOZ „Zdrowie”, ul. Kraszewskiego 83, por. ogół. 24 h, 471 61 11, por. dziec. 471 61 10
- NZOZ „Medyk”, ul. Cicha 2, 471 22 22
- SPL „Arcus”, ul. Kraszewskiego 118, 471 56 52
- Pracownia RTG, ul. Kraszewskiego 118, tel. 471 56 52

PIJALNIE WÓD MINERALNYCH:

- Pijalnia Główna czynna od 6.30-18, 471 29 70
- „Jan i Józef”, al. Nikifora Krynickiego czynne 7-8, 10-14, 14.30-18
- „Mieczysław” czynne 7-8, 10-14, 14.30-18
- „Słotwinka”, Park Słotwiński czynne w sezonie letnim 10-13

SCHRONISKA:

- Jaworzyna Krynicka 471 54 09
- Katolickie Schronisko Młodzieżowe, ul. Słotwińska 50, 471 34 27

SKLEPY CAŁODOBOWE:

- FPHU JAS-POL, ul. Piłsudskiego 10, 471 54 35

SZKOŁY:

- Samorządowe Centrum Edukacji Szkolnej Nr 1 - 471 55 38; Szkoła Podstawowa Nr 2 - 471 54 42
- Gimnazjum 471 54 59
- Muzyczna I st. 471 29 23
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych 471 54 43

STACJE BENZYNOWE:

- CPN Stara Droga, 471 54 45, czynne 6-20, sob., 7-18, niedz. i święta 7-15
- POM - 24 h, ul. Kraszewskiego 181, 471 28 36
- Anta, ul. Zawodzie 2, 471 29 22, czynne 7-20

SPORT:

- Lodowisko 472 38 24
- Wyciągi: Słotwiny 7 wyciągów orczykowych, Zielona 1 wyciąg orczyk., Holica 3 wyciągi

PARKINGI:

- Ebersa 1, (24 h), strzeżony 471 56 13
- Zatokowe: ul. Piłsudskiego, Zdrojowa i Kraszewskiego

KRYNICA W INTERNECIE:

- www.krynica-zdroj.pl
- www.krynica.com.pl
- www.jaworzynakrynica.pl
- www.cit.com.pl

VI Festyn Rodzinny w krynickim przedszkolu**MAMA, TATA I JA**

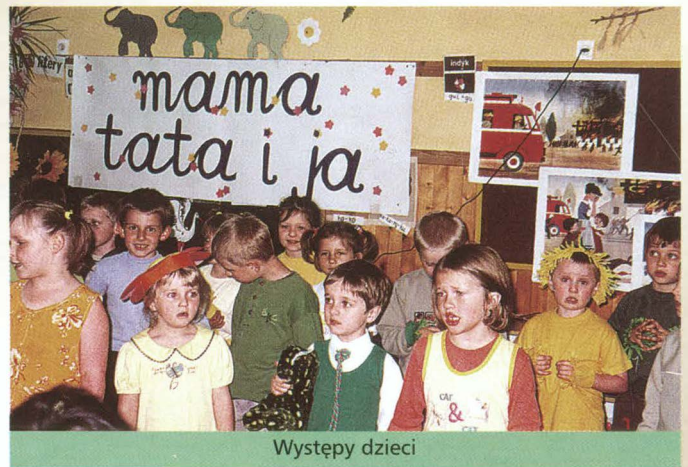
Tradycją Gminnego Przedszkola Nr 2 w Krynicy-Zdroju są festyny rodzinne. W tym roku, z uwagi na pogodę, spotkanie odbyło się w budynku, a nie, jak co roku, w ogrodzie przedszkolnym. Jednak nie przeszkodziło to dobrej zabawie. Były życzenia dla rodziców, piosenki i tańce. Dużym zainteresowaniem dzieci i rodziców cieszył się kiermasz książek i loteria fantowa. Nie zabrakło pieczonych kiełbasek i słodczy. W ramach poczęstunku rodzice przygotowali również wspaniałe sałatki.

Uroczystość uświetnił swoją obecnością burmistrz Emil Bodziony, który obdarował dzieci słodyczami. Obecny był też dyrektor Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Grzegorz Jarecki.

U. P.



Burmistrz Emil Bodziony i dyrektor Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Grzegorz Jarecki oraz dyrektor przedszkola Urszula Popardowska.



Występy dzieci



Przedszkolaki witają gości.



Dyrektorzy przedszkoli z dyplomami uczestnictwa w programie wraz jego autorką M. Nawrot (druga od lewej).

OPTYMISTYCZNE PRZEDSZKOLE

Gminne Przedszkole Nr 2 w Krynicy-Zdroju, jako jedno z sześciu przedszkoli z terenu Sądeckich, przystąpiło do ogólnopolskiego programu „Optymistyczne Przedszkole”.

Spotkanie inauguracyjne realizację tego programu odbyło się w krynickim przedszkolu, gdzie funkcję dyrektora pełni Urszula Popardowska. W szkoleniu wzięły udział nauczycielki i rodzice.

Autorkami programu są Irena Dziergowska i Mirella Nawrot. Jego główną myśl streszcza przesłanie autorek: „Wierzmy, że nasze dzieci mogą stać się wspaniałymi ludźmi, niezależnymi, prawymi, szlachetnymi. Ufamy, że będą zdolne do współpracy, uprzejme, szczerze i współczujące, a ich życie będzie bogate wewnętrznie. Wierzmy, że będą potrafiły dbać o swoje prawa, bronić swoich przekonań i otwarcie słuchać głosów innych ludzi oraz, że będą prawdziwymi optymistami”.

Realizację programu rozłożono na 5 lat. Już po roku placówka może się ubiegać o certyfikat „Optymistyczne Przedszkole”.

Asort**SUPERSAM**

ZAPRASZAMY DO MARKETU
UL. CZARNY POTOK 7
TEL. 472-34-75



Godziny otwarcia:
 od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
 niedziela: 9.00 - 18.00

Krynica, ul. Kraszewskiego 1
 tel. 472-38-66, 472-38-67
 Godziny otwarcia:
 od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
 niedziela 10.00-19.00



foto video
 tel. +48 18 471 50 07
 tel. 0509 77 15 50

ZAPAMIĘTAJ NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

- ☞ we wszystkich naszych bibliotekach
- ☞ w Księgarni w „Witoldówce”
- ☞ na ul. Piłsudskiego
- w sklepie obuwniczym P. Wiśniowskich,,
- w kawiarni „Lilianka”
- na ul. Kraszewskiego
- w supersamie „ASORT”,
- w kiosku „RUCH” koło poczty,
- w sklepie spożywczym GS,
- ☞ na ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
- ☞ na os. Czarny Potok w supersamie „ASORT”
- ☞ w szkołach
- ☞ w sklepach PSS: w „Hawanie” i na ul. Wspólnej
- ☞ Źródlanej

**POLIGRAFIA**

33-380 Krynica-Zdrój • ul. Kraszewskiego 77
 tel. (018) 477 74 80 • fax 471 64 91
 e-mail: jas-pol@jas-pol.pl

Laureat Certyfikatu Najlepszej Jakości



Oferujemy: etykiety, opakowania,
 kalendarze, plakaty, foldery,
 widokówki, naklejki, gazetki.

PROFESJONALNY DRUK OFFSETOWY
KOMPLEKSOWE OPRACOWANIE GRAFICZNE

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234-2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33-380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,

krynickie_zdroje@wp.pl

Redaktor naczelny: Grażyna Lubańska, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Agata Jarosz, Małgorzata Pomietto, Małgorzata Soltys, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczanie płatnych reklam firm, instytucji i osób prywatnych, a także klepsydr i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-380 Krynica-Zdrój, ul. Kraszewskiego 77, tel. (018) 477-74-80

Żadna część „Krynickich Zdrojów” nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czyli powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.